

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 3/2013 (2485) Rok LIV 20.1.2013

18-25 Stycznia:

Tydzień Modlitw

o Jedność Chrześcijan.

Pozostający w Dialogu

- str. 5

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

50 lat po kanonizacji - nasze dziś (cz. II)

Alexandre Pietrzyk SAC

50 lat temu, 20 stycznia 1963 r., Wincenty Pallotti (1795-1850) ogłoszony został świętym. Jakie dziś są priorytety dla pallotyńców żyjących i pracujących we Francji i Szkocji, a także w dalekich Chinach, w Hongkongu, bo i tam pracują kapłani należący do Regii Miłosierdzia Bożego?

Do Francji pallotyńcy przybyli jeszcze za czasów Pallottiego. Jednym z współpracowników Apostoła Rzymu a zarazem jednym z prekursorów Stowarzyszenia i Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, a także jednym z najwybitniejszych pallotyńców był Paul Alexandre de Geslin de Kersolon (dziś znany po prostu jako Paul de Geslin), żyjący w latach 1817-1888. Nie udało mu się jednak przeszczepić pallotyńskich idei na grunt francuski. I właściwie to było przyczyną jego rozstania z – jeszcze wówczas – Pobożnym Zjednoczeniem Misyjnym. Aby zrozumieć i docenić znaczenie apostolstwa, wartość wspólnych wysiłków, trzeba było czekać jeszcze cały wiek, bo aż do Soboru Watykańskiego II. Pallotyńcy – można by powiedzieć – ponownie postanowili zdobyć Francję dla idei apostolskiej współpracy w okresie międzywojennym. Wówczas to bowiem – w roku 1931 – do pracy z Polonią przybyli pierwsi polscy pallotyńcy.

Mało kto pamięta, że papież Pius XII nazwał św. Wincentego Pallottiego inspiratorem, motorem duszpasterstwa migracji w Kościele! Zatem działalność, jeszcze przed drugą wojną światową, na rzecz polskich emigrantów, działalność podczas wojny ks.

Franciszka Cegietki w Polskiej Misji Katolickiej, szkoła dla polskich sierot, która powstała po II wojnie światowej w Chevilly – wszystko to były dzieła jak najbardziej pallotyńskie. Prowadzone – w owym czasie – w myśl jednoczenia rozbitego świata. Jednoczenia sięgającego daleko i idącego bardzo głęboko, bo – z jednej strony – chodziło o ocalenie, zebranie tych, których wojna rozprużyła po świecie. Z drugiej strony było to przeciwdziałanie tym podziałom, które wydawały się niemożliwe do przezwyciężenia. Widocznym tego symbolem stały się z czasem działające w Osny instytucje, ze szkołą drukarską i Collège Saint Stanislas na czele. Nie tylko znakiem czasu,

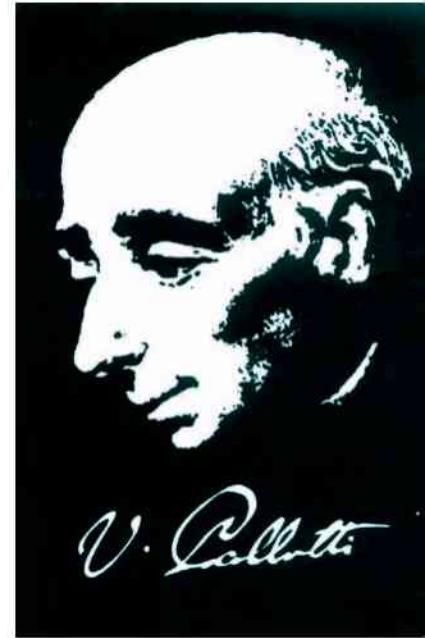
ale i dowodem dalekowzroczności niektórych spośród pallotyńców stały się – chyba wciąż mało znane, niestety zapomniane – Editions du Dialogue oraz Centre du Dialogue działające przy

paryskiej rue Surcouf. To tam, w malutkiej sali ozdobionej witrażami Jana Lebensteina i „Głową Chrystusa” Aliny Szapocznikow, tkwiło życie intelektualne, nie tylko polskiej emigracji.

Jest wiele rzeczy, na które trzeba i warto by zwrócić uwagę. Nie da się jednak od razu powiedzieć o wszystkim. Pozostając przy samych tylko symbolach, można by wspomnieć, że szopka Pallottiego, która przez trzydzieści lat ozdobiła podczas Świąt Bożego Narodzenia Plac św. Piotra w Rzymie, od 1982 do chwili obecnej przypomina o organizowanym w Osny Zjeździe Katolickim, na który każdy może przyjść. Przyjść, aby – dzięki postudze sakramentalnej – spotkać się z Bogiem, ale też z innymi, jak również z tym, co sięga do różnych tradycji i, w naturalny sposób łączy się wyniesionymi z rodzinnego domu tradycjami, również z wiarą. Grota Maryjna przypomina nam ukochanie Matki przez Polaków a zrazem coś, co pallotyńcy pozostawili Kościołowi: Formularz Mszy o Królowej Apostołów. Arcueil powstałe w 2000 roku, Dom Studenta im. Jana Pawła II działający od 1982 roku, jest kolejnym dowodem, że zawsze było dla nas ważne poszerzanie granic, również współczesnej Francji. Pallotti był spowiednikiem rzymskiego Collegium Propaganda Fide, do którego przybywali studenci z całego świata. W przypadku Foyer Jean Paul II, początkowo działającego w Paryżu, a obecnie tuż za jego granicami, chodzi również o młodych ludzi przybywających z różnych regionów świata.

Paweł VI nazwał Pallottiego prekursorem Akcji Katolickiej. Parafie francuskie i szkockie, polskie ośrodki duszpasterskie, a nawet prowadzenie takich, pojedynczych placówek jak Montmorency, wreszcie Apostolstwo Miłosierdzia Bożego, które nie zrezygnowało ze swej aktywności nawet wówczas, gdy zdawało się, że dzieło i przekaz św. Faustyny budzi poważne wątpliwości – to przykład, że można podejmować się różnych zadań. Zawsze jednak ze świadomością, że jest to – tak w węższym, jak i szerszym wymiarze – wspólne dzieło: Regii, Stowarzyszenia, Zjednoczenia, Kościoła lokalnego i powszechnego.

Ciąg dalszy na str. 10



Ks. Franciszek Cegietka
(na pierwszym planie)

Witraże Jana Lebensteina (fot. B. Stefańska)



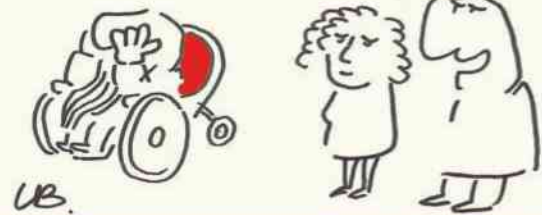
Telegram z... Babcią a nawet z Dziadkiem



Któż, no może poza gimnazjalistkami, nie marzy – i to z czasem coraz częściej – zwłaszcza tak około pięćdziesiątki – żelby przeżyć drugą młodość! No może nie na pełen etat zaraz, no żelby nie powtórzyć przy padkiem błędów dzieciństwa, ale tak w wer. j. „light” – na dochodzenie i z częstym u. ychodnym. Cześć pać przyjemności same, saty. fak. je, często dumę; pozbudowane wszak wiedzą, doświadczeniem, dystansem – zdolnymi własnym, coraz dłuższym już przecież życiowym sem. A wszystko to na dodatek z... mocno ograniczoną – przez nasze rodzone dzieci – odpowiedzialnością. Sama radość, lyle umieć z ni. j. skorzysta! Cóż, marzenie karkołomne, ale z czasem do spełnienia w każdym, w miarę normalnym rodzinie! No przecież nic prostszego, trzeba i tylko ciebie plwicie poczekać, aż zostaniemy szczęśliwymi... Babcią, albo Dziadkiem – zależnie od płci, jak Pan Bóg przykazał. Tak, w dziadkowaniu Cpatrzność obdarza nas po raz drugi w życiu, ni. j. większym szczęściem (i troskami też) czyli dziećmi! No nie własnymi tym razem, ale jednak naszymi i na podobieństwo nasze, i obraz naszych własnych... dzieci! Znowu wracają te eksytyjące niepokojące – ym czy córka, ile waży, ile ząbków. I te ekstremalne pytania – czy trzeba zmienić już pieluchę? A potem, od nowa, w półne okazywanie świata, tu, j. j. mnic lytu, sensu istnienia, Boga samego. Od nowa przezycwanie miłości równym, j. j. rodzicielskim – bezinteresownym, pełnym poświęcenia i w każdej chwili gotowym do u. yrzeczenia, a potem... samotności znowu, i tęsknoty. Więc – Hi, Ty! – podnieś przedko słuchawkę i zatelefonuj do swoich: Babci i Dziadzi!

P.O.

-DZIADEK NIE MOŻE WRÓCIĆ DO SIEBIE. OPOWIADA JAK TO - GDY BYŁ DZIECKIEM - ZASYPAT STODKÓ POD SPŁYWAJĄCYM Z OBRAZU NA ŚCIANIE OJCOWSKIM SPOJRZENIEM JÓZEFA STALINA, A TERAZ SEN MU Z POWIEK SPĘDZAJĄ STRASZLIWE OCZY MINISTRA MACIAREWICZA...



rys. Leszek Biernacki

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Wołanie o dojrzałość – str. 8

Krew Ludwika XVI czyli dziedzictwo Rewolucji – str. 10

Bezpieka wojskowa - znowu górą? – str. 11

Le vrai visage – str. 13

Pius XII – wróg Hitlera – str. 14

Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

Rasputin i Hobbit

Marek Brzeziński

Dramaturgia, że Szekspir ręce by zacierał z radości! Kpiący uśmiech na szczurzej twarzy prezydenta Putina.

Tryumfalne powiewanie paszportem niczym książeczką z myślami przewodniczącego Mao, na którym w przeciwieństwie do biura Areeftotu na Polach Elizejskich, sierp i młot zastąpiono carskim orłem. Obcawotowywanie się na „misiu”, dziewczyny w strojach ludowych, teka ministra, chleb i sól, „Szampańskie” i wystawne przyjęcie. Po prostu lepiej niż na najlepszej rosyjskiej komedii „Świat się śmieje”.

Byłoby śmiesznie, gdyby to było na filmie, ale niestety to jest nie ekran, lecz scena życia. Sprawa Gerarda Depardieu ma kilka oblicz. Nie można mu się dziwić, że prysnął z Francji przed wyssanymi z palca podatkami wydumanymi przez zapatrzzonego w Robin Hooda socjalistycznego prezydenta Francji. Było wiadomo w jakim optakany stanie jest gospodarka. Samymi obietnicami o małżeństwach par tej samej płci, głodnego społeczeństwa nie nakarmisz. Przeciętny zjadacz bagietki chce mieć pracę i święty spokój. A tu żadnych perspektyw ani na jedno, ani na drugie. Stąd trzeba zabrać bogatym, aby dać biednym. Ucieczka przed horrendalnymi podatkami nałożonymi na tych, którzy potrafią zarobić nie jest niczym nowym. Znakomity tenisista Bjorn Borg w podobnej sytuacji przedniósł się ze Szwecji do Monako. Depardieu do skarbu państwa

Rasputin – Depardieu

odprowadził w swoim życiu 145 milionów euro. W tym roku zapłaci 85 a nie 75% od dochodu. Zwiąt o kilometr od granicy z Francją chroniąc się pod gościnne skrzydła Królestwa Belgii, gdzie podobnie jak w Anglii nie płaci się podatku od majątku.

ciąg dalszy na str. 6



ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

Imię i nazwisko: _____

Rok (56,60 €) Pół roku (30,30 €) Miesiąc (5 €)

Adres: _____

Przyjaciele „Głosu...” (69,60 €) PDF/e-mail (49,90 €)

Telefon: _____

Zaznacz tutaj jeśli jest to Twoja pierwsza prenumerata i wygraj 2 dodatkowe darmowe miesiące abonamentu!

Czeki prosimy wystawiać na
Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900

KUPON PRENUMERATY



LITURGIA SŁOWA

II Niedziela Zwykła Rok C

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 62,1-5

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spoczne, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia. Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana oznaczają. Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga. Nie będą więcej mówić o tobie „Porzuciona”, o krainie twej już nie powiedzą „Spustoszona”. Raczej cię nazwą „Moje w niej upodobanie”, a krainę twoją „Poślubiona”. Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża. Bo jak młodzieniec poślubia dziewczycę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje.

Cudowny znak

Kilka tygodni temu podczas rekolekcji, kaznodzią ja c powiadał krótką i nieco intrygującą historię...

Do pewnego miasta przyjechał wędrowny kupiec. Chciał szybko zarobić dużo pieniędzy, więc ogłosił na rynku, że posiada cudowny środek. Ten środek miał leczyć wszelkie dolegliwości i rany oraz przywracać młodość. W ciągu dnia sprzedał cały swój towar. Wieczorem, gdy pakował się, aby kolejnego dnia ruszyć dalej, przyszedł do niego miejscowy lekarz. Zapytał on kupca, dlaczego oszukał tych ludzi i sprzedał im zwykły alkohol. Kupiec odrzekł mu, że może i ich oszukał, ale dał im, choć na krótką chwilę to, czego często lekarze nie dają – nadzieję na lepsze życie.

Dzisiaj telewizja, prasa czy internet zasypują nas propozycjami różnych cudotwórczych środków. Mogą one uczynić doskonałą biel jeszcze bielszą, przedłużyć czas eksploatacji silnika naszego samochodu czy sprawić, że nasze włosy będą lśnić jak nigdy dotąd. Jednym słowem – te wszystkie rzeczy mają rozwiązać nasze problemy i sprawić, że będzie nam się żyło łatwo i przyjemnie. Dlatego też zazwyczaj pokładamy w nich nadzieję, nadzieję na lepszą przyszłość. Jednak jakże często przeżywamy różnego rodzaju rozgoryczenia, gdy jakiś wspaniały środek czy rzecz nie wywołuje żadnego cudu w naszym życiu. Proszek do prania czy szampon do włosów mogą, choć przez chwilę, sprawić, że czujemy się lepiej, ale nie potrafią rozwiązać naszych problemów w domu czy w pracy. Nadzieja zaś, którą pokładamy w takich rzeczach dość łatwo przeradza się w zawód.

D. Gerard - Wesele w Kanie Galilejskiej



EWANGELIA

J 2,1-12

Słowa Ewangelii wg św. Jana

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zaniescie staroście weselnemu”. Oni zaś zaniesli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – nie wiedział, bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni. □

Co znaczy „wierzyć”, gdy chodzi o ludzi? Mieć zaufanie do drugiej osoby, polegać na jej słowie, mieć pewność, że to, co ona obiecuje, na pewno się spełni. Sukces... Modne dziś hasło... Cel dążeń i marzeń wielu ambitnych osób. A może twórczy sposób nakręcania marketingu. Czy też zjawisko towarzyszące i regulujące „wyścig szczurów”? I pytań, i odpowiedzi mogłoby paść tutaj bardzo wiele, w próbie określenia treści tego terminu. Ale bardziej istotnym, w świetle wiary i liturgii słowa dnia dzisiejszego, pozostaje pytanie o zadania, które wyznacza człowiekowi Bóg. Bo sukcesem dla nas, chrześcijan, będzie właśnie odczytanie i zrealizowanie Jego woli: „Zróbcie wszystko cokolwiek Wam powie” – tak nam podpowiada dziś Maryja, wskazując na Jezusa, Syna Bożego, Tego, który zrealizuje wolę Ojca, aż po męczeńską śmierć krzyżową.

Wesele w Kanie Galilejskiej, to miejsce objawienia się chwały Bożej. Spójrzmy, zatem na to, co się tam dokonało poprzez tych, którzy byli tego świadkami. Gospodarze weselni są zakłopotani... Włożyli tak wiele trudu w przygotowanie całej uroczystości. Nie przewidzieli jednak takiej sytuacji. Ktoś z nich zawiódł? Bo przecież zabrakło wina. Na szczęście zaprosili Maryję, Jezusa i Jego uczniów.

Gdyby nie determinacja Maryi, radość tego jedynego w życiu nowożeńców dnia, zostaby zakłócona plotkami, szyderczymi uśmieškami gości, demonstracyjnym opuszczaniem uczty weselnej. Maryja z całą wrażliwością matczynego serca sprowokowała ów pierwszy cudowny znak, który miał potwierdzić mesjańskie postannictwo Syna Bożego. Przemieniając wodę w wino, Jezus dał poznać, kim jest.

W czasach Jezusa przychodziło na wesele nie tylko po to, by zjeść do syta, zatańczyć, pobawić się. Taka uczta przypominała inną ucztę, za którą rodacy Jezusa tęsknili i której wyczekiwali. Chodzi o ucztę Boga ze swym ludem na końcu czasów. Podczas wesela, dokonując pierwszego cudu, Chrystus objawił swą moc i godność Syna Bożego. Dał się poznać, jako postany przez Boga Mesjasz. Właśnie w to uwierzyli Jego uczniowie.

I my również uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa! Ale dlaczego? Ojciec Święty Benedykt XVI rozpoczynając swój list apostołski „Porta fidei”, ogłaszający rok wiary, podpowiada nam: „Podwoje wiary są dla nas zawsze otwarte. Wprowadzają nas one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają na wejście do Jego Kościoła. Próg ten można przekroczyć, kiedy głoszone jest Słowo Boże, a serce pozwala się kształtować taską, która przemienia. Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie. Zaczyna się ona chrztem, dzięki któremu możemy przyzywać Boga zwracając się do Niego, jako do Ojca, a kończy wraz z przejściem poprzez śmierć do życia wiecznego, które jest owocem Zmartwychwstania Pana Jezusa, który wraz z darem Ducha Świętego, pragnął włączyć w Swą własną chwałę tych, którzy w Niego wierzą.” □

ks. Paweł Zawada

18-25 stycznia - Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

ks. dr Adam Bajorski MSF

Ekumeniczny znaczący pozostający w dialogu

Styczeń jest okresem, kiedy w całym Kościele odbywa się modlitwa o jedność chrześcijan. O co chodzi w takiej modlitwie i dziele budowania jedności w obrębie całego Chrześcijaństwa? Jak rozumieć ekumenizm i czy jest on zarezerwowany tylko dla księży, sióstr zakonnych i biskupów?

Każdego dnia, kiedy wychodzimy z domu spotykamy na głównych arteriach naszych miast, nie wiedząc o tym, ludzi różnych religii, zapatrywań politycznych, ale także przedstawicieli różnych sekt, które udają, że są wspólnotami religijnymi. Nie wiemy, kim są, ale dla każdego mamy należny szacunek, dlatego, że Chrystus tego sobie życzył w swojej Ewangelii.

W tej kolorowej ludzkiej rzece przepływającej przez gwarne ulice jesteśmy, nie afiszując się, katolikami. Oznacza to, że głęboko wierzymy w Jezusa Chrystusa, który w Wierczniku modlił się o jedność swoich uczniów (J 17, 21). Co więcej, potraktowaliśmy tę modlitwę jako zaproszenie do stałej postawy, gdzie pochylamy się nad historycznymi rozłamami w Kościele – Wielka Schizma (1053 r.) odpadnięcie wschodniej części chrześcijaństwa; – Reformacja (np. 1517 r. wystąpienie Marcina Lutera) i wiele innych ran zadanych Mistycznemu Ciału Chrystusa. W modlitwie nie chcemy nikogo zmieniać, szukać winnych, chcemy się spotkać jak bracia po długim niewiedzeniu się. W modlitwie o jedność chrześcijan stajemy przed Mistrzem i mówimy wspólnie: Popatrz Panie Jezu, dostaliśmy od Ciebie misję ogłaszania Dobrej Nowiny, cały piękny i dostojny depozyt wiary i co z nim zrobiliśmy. Zaczęliśmy go sobie wyrzuwać i przywłaszczać, eliminując innych. Teraz uznajemy, że jedynie Ty, nasz Mistrz i Pan, możesz dać nam prawdziwą jedność. Ufamy, że pošlesz swojego Ducha i scalisz podzielone chrześcijaństwo. Uczyni z nas jedność.



Sobór Watykański II ujmując naukę Kościoła o jedności w dekreście „O ekumenizmie” powiedział, że modlitwa o jedność jest sercem i duszą całego ruchu ekumenicznego (DE 8). Co więcej: nie ma ruchu ekumenicznego, czyli działania budującego jedność między różnymi odłamami chrześcijaństwa bez wewnętrznej przemiany poszczególnych chrześcijan. Bo tylko z nowości ducha, zaparcia się siebie aż po ofiarę z życia i z nieskrępowanego wylania miłości rodzi się pragnienie jedności. Sobór mówi: „Musimy więc wypraszać o Ducha Świętego taskę prawdziwego umartwienia, pokory i łagodności w postudze, ducha braterskiej wspólności w stosunku do drugich” (DE 7). Piękne słowa. Taka jest właśnie modlitwa, tego ekumenicznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan,

który staje – w styczniu 2013 przed nami.

Patronem w tej modlitwie będzie z pewnością bł. Jan Paweł II, który zrobił tyle dla pojednania z protestantami i prawosławnymi. Nasz Wielki Rodak wiernie odczytując przesłanie Soboru Watykańskiego II, zobaczył w naszych braciach tych, którzy bez ponoszenia osobistej winy za podział, w swoich Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich są uczestnikami wielkich dzieł Boga. Zobaczył wielki szacunek do Pisma Świętego, jego studiowanie i wierne wypełnianie zaleceń tegoż w życiu codziennym ewangelików z różnych wspólnot. Dostrzegł w prawosławnej tradycji przepięknie sprawowaną liturgię, która opowiada o całym wydarzeniu zstąpienia Syna Bożego w ten świat i wszystkie koleje ratowania człowieka od zguby i potępienia. *ciąg dalszy na str. 13*

RZYM | „Kolejne spotkanie europejskie od 28 grudnia 2013 do 1 stycznia 2014 r. odbędzie się w Strasburgu – powiedział podczas modlitwy w bazylice św. Jana na Lateranie w Rzymie przeor ekumenicznej wspólnoty z Taizé, br. Alois. Zaznaczył, że młodzi będą goszczeni po obu stronach granicy francusko-niemieckiej. Dodad, że miasto to jest symbolem europejskiego pojednania, symbolem Europy otwartej i solidarnej.

WARSZAWA | Specjalne błogostawieństwo dla wszystkich organizatorów i uczestników Orszaków Trzech Króli w Polsce przesłał papież Benedykt XVI. List ze Stolicy Apostolskiej odczytał 6 stycznia w Warszawie kard. Kazimierz Nycz. Ojciec Święty zapewniał o łączności duchowej i modlitwie. Wyrażał radość, że jest to inicjatywa otwarta zarówno dla wierzących, jak i niewierzących, prawosławnych i wiernych innych wyznań, dla tych, co chcą poznać Chrystusa. Zdaniem organizatorów Fundacji Trzech Króli, w tegorocznych „Orszakach Trzech Króli”, wzięto udział ok. 400 tys. osób w ponad 90 miastach Polski.

FATIMA | Kula, którą w 1981 r. ranit Jana Pawła II zamachowiec

Ali Agca, jest jedną z największych atrakcji muzeum w Fatimie. W ciągu kończącego się roku pocisk umieszczony w koronie figurki Matki Boskiej zobaczyło blisko 100 tys. pielgrzymów z całego świata. Jak poinformowała Leopoldina Simoes, rzeczniczka prasowa Sanktuarium Matki Bożej Różańca Świętego w Fatimie, korona z kulą zamachowca jest eksponatem najbardziej poszukiwanym spośród przedmiotów wchodzących w skład stałej wystawy „Fatima Światło i Pokój”.

CZĘSTOCHOWA | Sympatycy futbolu przed cudownym obrazem Matki Bożej Czarnej Madonny podczas 5 Ogólnopolskiej Pielgrzymki dziękowali za miniony rok sportowy i prosili o dalsze łaski. Fani sportu podczas spotkania zaprezentowali się w klubowych barwach, szalikach i z flagami. Dzisiaj, choć nie zawsze tak bywa na stadionach, mówią o tolerancji, wzajemnym szacunku i jedności: „Polska jest najważniejsza i ponad podziałami. Tutaj zawsze będziemy się zgadzać i przemawiać jednym głosem. Tutaj, w tym miejscu, można powiedzieć, że darujemy sobie wszelkie konflikty prywatne. Tutaj jesteśmy z jednego powodu”. □

Rasputin i Hobbit *ciąg dalszy ze str. 3*

We Francji osoba posiadająca 30 milionów euro musi zapłacić niemal 400 tysięcy podatku – w Belgii i w Anglii „zero”. Gwiazdy ekranu i estrady, przedsiębiorcy, wyższe kadry zarządzania, przenoszą się do Belgii, Szwajcarii czy Wielkiej Brytanii. Aznavour od dawna cieszy oczy szwajcarskimi Alpami. Kompozytor Jean-Michel Jarre i potentat w dziedzinie produkcji okularów Alain Afflelou wyprowadzają się nad Tamizę. Kiedyś zastanawiali się nad tym ludzie zarabiający 10 milionów – teraz rozważają to ci, których majątek wynosi około 3 milionów. Czy należy ich za to potępić? To już zostawmy naszemu sumieniu, ale jedno jest pewne – 75% podatku nie załata dziury w skarbie państwa i nie wyhamuje deficytu spowodowanego marnotrawstwem i anachroniczną wizją solidarności i równości społecznej, lansowaną przez socjalistów zanurzonych po szyję w ideologii sprzed stu lat. Francois Hollande potwierdził to co wielu podejrzewało po wyborach prezydenckich w maju 2012. To nie prawica je przegrała, tylko Sarkozy przegrał z agrancją i nadęciem przewyższającymi nawet średnią paryską, a to już wysoka poprzeczka. I stąd jego porażka.

Hollande to był zbiór obietnic oderwanych od życia i myślenie życzeniowe. Nie wystarczy mówić o nowych miejscach pracy, trzeba „stworzyć warunki by je stworzyć”. Hollande jest przemitym, pełnym poczucia humoru człowiekiem, ale przypomina Hobbita, który wprawdzie może się zdobyć na bohaterki czyn, ale w sumie to najbardziej lubi w kapciach posiedzieć w fotelu. Nie ma wizji. I to jest jedna strona medalu sprawy Depardieu. Drugi akt to „rosyjska odstona”. Każdy ma takie poglądy na jakie go stać. I to pod każdym względem. Tata aktora był komunistą i słuchał Radia Moskwa. Z jednej strony to we Francji, znając jej historię i fakt, że po II wojnie światowej była najsilniejszym przywództwem Kremla w Europie Zachodniej, nie może dziwić. Z drugiej jak pięknie być komunistą siedząc we francuskim barze, popijając wino i ciesząc się z dobrodziejstw planu Marshalla. Nie mając nad głową KGB, UB, SB, czy Stasi. Francuska Partia Komunistyczna, której festyn organizowany przez „l'Humanite” przez lata popierał finansowo Depardieu, była w kieszeni KGB. Komunistą we Francji miał komfortowe warunki działania. W imię tolerancji można na to

przymknąć oko. Ale Depardieu poszedł dalej i przekroczył granicę. Nie dlatego, że wachlował się rosyjskim paszportem, ale dlatego, że nazwał Rosję „Wielką Demokracją” i, że deklarował wielką miłość do Putina. Depardieu miał prawo marzyć o roli Rasputina. Jeden aktor chce być Hamletem inny Zorro. Jeden uwielbia Hemingwaya, inny Zolę a ten trzeci Dostojewskiego. W wolnym świecie na szczęście mamy do tego jeszcze prawo, ale nazywanie dyktatury putinowskiej demokracją wykracza poza ramy artystycznej prowokacji i różnic w potrzebach estetycznych. Depardieu dostał klucze do mieszkania i propozycję wejścia do lokalnych władz w regionie, w którym znajduje się wyjątkowo dużo obozów karnych. To w nich Putin osadza swoich przeciwników politycznych. Prowokacją jest przyznanie Francuzowi paszportu rosyjskiego przez „cara” na Kremlu, bo to jest wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Francji. Teraz Hollande, gdyby nie był Hobbitem powinien przyznać obywatelstwo francuskie skazanym przez Putina dziewczynom z „Pussy Riot” czy Chodorkowskiemu osadzonymu w karnej kolonii. □

Marek Brzeziński

Z KRAJU

- Killkaset tysięcy ludzi wzięto udział w tegorocznych orszakach Trzech Króli, które przeszły w ponad 60 miastach Polski. Warto dodać, że pierwszy taki przemarsz w uroczystość Objawienia Pańskiego odbył się zaledwie cztery lata temu w stolicy.
- Do Rosji wyjechała po raz kolejny grupa logistyków, by omówić zagadnienia techniczne związane ze sprowadzeniem wraku Tu-154M ze Smoleńska.
- Prezes PSL Piechociński, w ramach nowej oferty politycznej na wybory do europarlamentu w 2014 r., proponuje współpracę środowiskom „racjonalnego środka”. Chodzi podobno o PjN i Solidarną Polskę. Oferta nie podoba się innym ludowcom.
- Postowie PiS uważają, że premier odwołując szefa ABW Bondaryka złamał prawo, bo nie mógł tego zrobić bez konsultacji z postami ze speckomisji. Ze stanowiska odchodzi także gen. Maruszczak, który kierował dotąd Centralnym Biurem Śledczym.
- W związku ze stuleciem urodzin Gierka, SLD proponuje ustanowienie 2013 rokiem b. I sekretarza PZPR. W Warszawie proponuje imieniem byłego przywódcy PRL nazwać nawet jedno z rond. Aberacja w każdym wymiarze.
- Oskarżony o korupcję i mobbing słynny już dr Mirosław G. został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu i 72 tys. zł grzywny. Sędzia Tuleja, choć przyznał w ten sposób rację CBA, jednocześnie komentował wyrok porównując przesłuchania doktora do... czasów stalinowskich. Wywołało to polityczną burzę. Komentarz jest zrozumiały, kiedy dodamy, że w czasach zatrzymania dra G. ministrem sprawiedliwości był Ziobro, a szefem CBA Kamiński. Przecież obecnie nie można im przyznać racji.
- Do końca 2012 r. resort edukacji zobowiązał się przedstawić propozycje zmian w Karcie nauczyciela. Termin minął, a ministerialnej koncepcji nie ma. Tymczasem samorządy, na których barki przeziuciono koszty oświaty, domagają się zmian w usta-

- wach i twierdzą, że bez nich w systemie zatrudnienia nauczycieli nawet połowa małych gmin może mieć problem z uchwaleniem budżetu na rok 2014.
- Policja uważa, że kara dla drogowego pirata powinna być dolegliwa i szybka i w związku z tym domaga się prawa zabierania na miesiąc prawa jazdy już podczas kontroli.
- Urzędy i sądy blokują zaptatę dla podwykonawców stadionu narodowego w stolicy. Niektórym z firm grozi bankructwo. Na blisko 100 mln zł należności wyptacono do tej pory jedynie 24.
- Rząd ma ambitny plan i szacuje, że w tym roku do budżetu ma trafić 1,5 mld zł z fotoradarowych mandatów. W 2012 r. do budżetu z mandatów zagarnięto zaledwie 30 mln. Nowe fotoradary, w tym mierzące szybkość na wybranych odcinkach są już w drodze.
- Minister rolnictwa Kalemba uważa, że ubój rytualny jest w Polsce zakazany. B. min. Sawicki jest zdania, że taki ubój umożliwiają przepisy UE. Jak jest naprawdę nikt nie wie...
- Wiceminister finansów Sekuła został oficjalnym kandydatem PO na nowego marszałka woj. śląskiego. Poprzedni odszedł po paraliżu regionalnych kolei. Sekuła dał się poznać jako wyjątkowo „spolegliwy” polityk podczas przewodniczenia sejmowej komisji śledczej ds. afery hazardowej z udziałem swoich partyjnych kolegów.
- Armia wybuduje 20... mostów. Trzwy w tym celu specjalne wojskowe jednostki odbudowy. W tym roku powstanie ich pięć, a w 2014 kolejnych pięć. Eksperti uważają, że jest to pomysł propagandowy rodem z PRL. Żołnierze traktowani jako tania siła robocza tracą na szkoleniu i są mało efektywni. Przypomina to budowanie przez wojsko słynnej „gierkówki”. Może ten „rok Gierka” nie jest więc całkiem od rzeczy?
- Broń, fotografie, dokumenty i inne pamiątki zapre-

- zentowano na wystawie „Gloria victis” otwartej w Muzeum Lubelskim z okazji 150. rocznicy powstania styczniowego.
- Okręt ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki” stanie na czele natowskiego zespołu przeciwnowowego. Misja ma być prowadzona m.in. na Bałtyku, Morzu Północnym i Morzu Norweskim., a biorą w niej udział okręty z Belgii, Holandii, Norwegii, Niemiec i z Polski.
- Legendarny niedźwiedź Wojtek przyciągał przez Armii Andersa, który nosił amunicję pod Monte Cassino, spał w namiocie i jadł z żołnierskiej kuchni, będzie miał dwa pomniki. Jeden w Edynburgu, a drugi w Żaganiu. Pomniki staną z okazji 50. rocznicy jego śmierci w edynburskim ZOO, gdzie miś znalazł swój emigracyjny azyl.
- Po masowej krytyce internautów Polska Telefonia Cyfrowa wstrzymała kampanię sieci Heyah, w której wykorzystywała wizerunek komunistycznego zbrodniarza – Lenina.
- Z rocznego raportu na temat przestępczości za 2012 r., przygotowanego przez warszawską policję wynika, że najwięcej kradzieży ma miejsce w Śródmieściu, a zabójstw – na Woli. Stolicę dotyka także lawina oszustw gospodarczych.
- Skandal z fundacją Szymborskiej. Po jej śmierci ogłoszono jej ostatnią wolę, zgodnie z którą działać ma Fundacja przyznająca nagrodę młodych pisarzy im. Adama Włodka, literata i męża poetki. Jednak w tym roku nagrody nie będzie, bo wycofał się współorganizujący przedsięwzięcie państwowy Instytut Książki. Wycofał się po upublicznieniu informacji o tym, że Włodek był donosicielem UB i napisał „więcej donosów, niż wierszy” (donosił m.in. na Kisielewskiego i Słomczyńskiego).
- W Warszawie zmarła, w wielu 69 l. znana dziennikarka, autorka wywiadów pt. „Oni”, Teresa Torajska □

„Związek Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944 - 46”

Nakładem wydawnictwa Rytm ukazała się książka Elżbiety Kowalczyk „Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944-1946”. Autorka pracy nie dość że jest doktorem historii to i absolwentką Wydziału Fizyki Technicznej, Informatyki i Matematyki Stosowanej Politechniki Łódzkiej. Praci je w warszawskim Instytucie Pamięci Narodowej.

Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie...” przybliży czytelnikom: przedwojenny konflikt Polaków z Litwinami o Wileńszczyznę, czasy sowieckiej okupacji zamieszkałej przez Polaków Wileńszczyzny, zbrodniczą działalność sowieckiego tzw. Związku Patriotów Polskich w Wileńszczyźnie przyłączonej do okupowanej przez sowiektów Litwy.

Przed II wojną Wilno było zamieszkałe w 50% przez Polaków i 44% przez Żydów. Populacja całej Wileńszczyzny składała się w 66% z Polaków. Po agresji na Polskę w 1939 r. Sowietci zachodnią Wileńszczyznę z

Wilnem przyłączyli do Litwy, wschodnią do okupowanej Białorusi. Litewski okupant rozpoczął prześladowania Polaków. W czerwcu 1940 r. rozpoczęła się sowiecka okupacja Wileńszczyzny i Litwy. Rozpoczął się komunistyczny terror. W czerwcu 1941 Wileńszczyzna i Litwa zostały „wyzwolone” spod okupacji sowieckiej przez Niemców. Niemcy powołali do życia podporządkowane sobie litewskie oddziały policyjne i bezpieczeńkę. Rozpoczęły się kolejny raz litewskie prześladowania Polaków. W Ponarach Litwini wymordowali 80 tys. ludzi, w tym polskich patriotów, duchownych i inteligencję. Pod okupacją niemiecką polskie podziemie na Wileńszczyźnie było zwalczane nie tylko przez Niemców, ale i przez bandytów z sowieckiej partyzantki. W 1944 r. w czasie walk sowiektów z Niemcami o Wileńszczyznę, Armia Krajowa rozpoczęła tu akcję „Burza”. Polegała ona na wspólnej walce AK i sowiektów z niemieckim okupantem. Po zwycięstwie nad Niemcami,

Sowieci... aresztowali żołnierzy AK! Wielu z nich zostało wymordowanych lub wywiezionych do łagrów.

Po ataku Niemiec na ZSRS Stalin zdecydował o powołaniu do życia organizacji, które miały sprawiać wrażenie reprezentacji narodu polskiego. W 1942 r. agenci NKWD na ziemiach polskich powołali do życia Polską Partię Robotniczą, która była sowiecką siatką dywersyjno-szpiegowską. W 1943 r. Sowietci spośród kolaborujących z nimi polskojęzycznych komunistów powołali Związek Patriotów Polskich. Liderką ZPP została Wanda Wasilewska.

Celem ZPP była nie tylko sowietyzacja Polaków, ale także wykorzenienie polskości na Wileńszczyźnie, likwidacja polskiego charakteru tych ziem. Wynarodowienie mieszkańców Wileńszczyzny miało zapewnić sowiektom likwidację polskiego podziemia na tych terenach. □

Jan Bodakowski



ZE ŚWIATA

- W przemówieniu do korpusu dyplomatycznego Ojciec św. apelował o złożenie broni w Syrii.
- Pierwsze wiarygodne dane dotyczące liczby zabitych w syryjskiej wojnie domowej mówią o 60 tys. zabitych.
- Chuck Hagel, były republikański senator o polskich korzeniach, zostanie nowym sekretarzem obrony USA. Był on zwolennikiem przyjęcia Polski do NATO i rozszerzenia sojuszu o kolejne kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Gościł często w Ambasadzie RP w Waszyngtonie i szczyty się posiadaniem polskiego Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Zasługi. Obama nominował także na stanowisko szefa CIA Johna Brennana.
- Prezydent Putin podpisał ustawę, na mocy której 1 sierpnia będzie obchodzony w Federacji Rosyjskiej jako Dzień Pamięci Żołnierzy Poległych w I Wojnie Światowej.
- Pod koniec stycznia na wodach mórz Śródziemnego i Czarnego odbędą się manewry z udziałem sił wszystkich flot Marynarki Wojennej Federacji Rosyjskiej: Północnej, Baltyckiej, Czarnomorskiej i Oceanu Spokojnego.
- Prezydent Argentyny zaapelowała do brytyjskich władz, by przekazały jej krajowi sporne Falklandy. Wielka Brytania nie zamierza niczego oddawać.
- Premier Japonii Abe, który zapowiadał naprawę stosunków z Rosją, złoży wizytę w tym kraju w kwietniu. Abe liczy na uregulowanie sporu o Kuryle.
- Rząd Japonii wezwał ambasadora Chin w Tokio aby złożyć „stanowczy protest” wobec powtarzającej się obecności jednostek chińskiej marynarki wojennej na wodach wokół spornych wysp Senkaku.
- Przed wyborami rządząca w Izraelu koalicja Likud i Nasz Dom Izrael wyraźnie traci poparcie na rzecz nacjonalistycznego ugrupowania religijnego Żydowski Dom.
- List do wszystkich kongregacji potępiający abor-

- cję i wzywający do popierania organizacji pro life wystosowali dwaj główni rabini Izraela sefardyjski i aszkenazyjski – Metzger i Ama. Określiłi oni w nim zabicie dziecka w tonie matki morderstwem.
- Tysiące sunnitów demonstrowało w kilku miastach Iraku, domagając się od zdominowanego przez szyitów rządu zwolnienia więźniów oraz ukrócenia korupcji.
- W Kairze zaprzysiężono 10 nowych ministrów. Przebudowa rządu ma przyspieszyć reformy, ułatwić negocjacje w sprawie pomocy MFW i poprawić sytuację gospodarczą Egiptu.
- W Turcji rozmieszczono pierwsze pociski antyrakietowe Patriot, które mają chronić ten członkowski kraj NATO przed atakami rakietowymi Syrii.
- Co najmniej 17 osób zginęło na pakistańskich terytoriach plemiennych w wyniku ataku amerykańskich samolotów bezzałogowych, tzw. dronów.
- Mułta Abdul Kabir został zatrzymany przez jednostkę złożoną z polskich i afgańskich żołnierzy. Był najbardziej poszukiwanym przywódcą talibów we wschodnim Afganistanie.
- W Belfaście doszło do kolejnych starć o brak brytyjskiej flagi na ratuszu. Jak poinformowała policja, probrytyjscy demonstranci obrzucili funkcjonariuszy petardami i kamieniami.
- Federacja Rosyjska sprzeciwia się temu, by sprawą zbrodni katyńskiej zajął się Europejski Trybunał Praw Człowieka. Rosjanie nie chcą też udostępnić dokumentów dotyczących tej sprawy.
- Główny ideolog Departamentu Dochodzeń Finansowych białoruskiego Komitetu Kontroli Państwowej został zwolniony z tego stanowiska, po tym jak KGB znalazła w jego mieszkaniu amerykańską „Zieloną Kartę”.
- Dysproporcje urzędników w Brukseli. Na szczeblach administracji UE od tzw. ADg do AD11, z których rekrutuje się naczelników wydziałów, jest

- tylko 46 Polaków i np. 272 Hiszpanów. Na szczeblach wyższych, gdzie szuka się m.in. kandydatów na stanowiska dyrektorskie, Polaków jest zaledwie 38, a dla porównania reprezentacja Hiszpanii wynosi 468, Wielkiej Brytanii – 438, Francji – 650, Niemiec – 591, zaś Włoch – 528.
- W 2013 roku podobno najlepiej urodzić się w Szwajcarii, a najgorzej w Nigerii. Tak wynika z obejmującej 80 państw listy ośrodka badawczego EIU. Polska jest na miejscu 33.
- Koncern Huaneng poinformował o rozpoczęciu budowy pierwszej chińskiej elektrowni jądrowej w mieście Rongcheng. Koszt budowy 475 mln \$.
- Ponad 200 tys. Czechów podpisało się w ciągu kilku dni pod petycjami przeciwko amnestii ogłoszonej przez prezydenta Klausego w związku z 20-leciem powstania czeskiego państwa. Czesi obawiają się znacznego wzrostu przestępczości.
- Rosyjskie ministerstwo obrony w 2013 r. rozpocznie budowę stacji radiolokacyjnych Woroneż-DM w trzech regionach Rosji. Woroneż-DM to radar nowej generacji, którego zasięg wynosi 4,5 tys. kilometrów.
- Marynarka Wojenna USA z powodu oszczędności ograniczy swą obecność w Zatoce Perskiej. W najbliższym czasie Biały Dom wycofa z regionu jedną z dwóch operujących tu grup lotniskowców.
- W USA wzrasta sprzedaż broni. Jest to efekt ostatniej masakry w tutejszej szkole. Amerykanie wolą się bronić sami. Drugi powód, to obawa, że Obama zaostriż przepisy dotyczące posiadania broni.
- Amerykańskie organizacje zrzeszające homoseksualistów wystosowały do prezydenta Obamy petycję z żądaniem zaklasyfikowania Kościoła katolickiego jako „grupy sięjącej nienawiść”. Powodem wystosowania petycji jest konsekwentne nauczanie Kościoła katolickiego na temat natury małżeństwa i rodziny. □

Wołanie o dojrzałość

rozmowa z prof. Ryszardem Legutko, filozofem i politykiem

Piotr Legutko (Gość Niedzielny): Nie lubi Pan demokracji?

Prof. Ryszard Legutko: – Lubię, ale tylko w tym zakresie, w jakim zasługuje ona na lubienie. Nie jest to żaden ideał czy szczególna wartość. Demokracja sprawdza się jako sposób wyłaniania rządów oraz sprawowania nad nimi kontroli. I tyle. Tymczasem żyjemy w czasach batwochwalstwa demokracji. Słowo „demokratyczny” zaczęło być stosowane jako największy komplement, a „niedemokratyczny” jako największa nagana. To niemądre. Demokracja ma liczne wady, wielokrotnie w przeszłości opisywane. Dzisiaj o tych wadach nikt nie chce pamiętać ani przed nimi przestrzegać. Ogarnęło ludzi szaleństwo demokratyzowania wszystkiego, również tego, czego demokratyzować nie wolno: Kościoła, szkoły, rodziny.

Ma Pan świadomość, że za kwestionowanie demokracji, i to na piśmie, bo w książce „Triumf człowieka pospolitego”, może Pan zostać zaliczony do grona faszystów?

– Na tym właśnie polega batwochwalstwo demokracji. Trzeba oddawać jej cześć jak złotemu cielcowi, zamiast myśleć racjonalnie nad optymalnymi rozwiązaniami. Znamienne zresztą, że demokratyczne batwochwalstwo służy często jako ostona dla łamania tych mechanizmów, które akurat są dobre i którymi demokracja góruje nad innymi ustrojami. Tak się dzieje w dzisiejszej Unii Europejskiej, gdzie wszystkie wypowiedzi polityków ociekają retoryką demokratyczną, a gdzie często ignoruje się to, co w demokracji kluczowe, czyli głos wyborców. Instytucjami uniijnymi rządzą ludzie bez demokratycznego mandatu i kontroli. Niekiedy mam wrażenie, jakby polityka europejska była w ręku Molierowskich świętoszków, którzy ze swoim demokratyzmem obnoszą się jak Tartuffe ze swoją pobożnością, a postępują w absolutnej sprzeczności z głoszonymi zasadami.

Cała Pańska książka zbudowana jest na analogiach między komunizmem a liberalną demokracją. Jakby one nie były uderzające, muszą budzić sprzeciw. Przecież oba ustroje dzieli przepaść!

– I w książce o tym piszę. Co nie zmienia faktu, że podobieństwa istnieją. Oba ustroje łączy pewien sposób myślenia, inżynieria społeczna, budowanie – jak to się mówi w żargonie politycznym – „projektów modernizacyjnych”. Jeden i drugi ustrój zmierzał do wyczyszczenia społeczeństw ze wszystkich złogów przeszłości i ze wszystkiego, co nie jest zgodne z ideologią ustrojową. W komunizmie zrobiono to stosując terror, w liberalnej demokracji używano środków nieporównanie łagodniejszych. Efekt końcowy miał być jednak podobny: egalitaryzm, ingerowanie przez państwo w życie człowieka, we wspólnoty, w prywatność, używanie prawa jako instrumentu zmiany społecznej. W jednym i w drugim przypadku mamy rozwinięty kult ustrojowy: za komuny wielbiliśmy socjalizm i wszystko miało być socjalistyczne, teraz wielbimy liberalną demokrację i wszystko ma być liberalno-demokratyczne. Przedtem edukacja służyła socjalizmowi, teraz ma służyć demokracji. I tu, i tam niszczone szkoły jako miejsca swobodnego rozwoju kultury umysłowej, wolnego od wpływu ustroju politycznego.

Faktycznie, w obu ustrojach wzięto się także za rozmontowywanie rodziny i ograniczanie wpływu Kościoła.

– A wszystko pod hasłami unowocześniania. Kiedyś wymagano, by Kościół podporządkował się socjalizmowi, a teraz ma się podporządkować – dla swojego dobra, oczywiście – liberalnej demokracji. W obu ustrojach występuje w nadmiarze pewien typ człowieka, którego nazywam „oświeconym prymitywem”. Jest nieukiem, ale głośno poucza i modernizuje wszystko, co według niego za postępem nie nadąża. Kiedyś był to zetempowiec, a dzisiaj telewizyjny celebryta.

Bo taka jest wola powszechna, a kto się jej nie podporządkuje, ten nadaje się na śmietnik historii.

– Wola powszechna to oczywiście pojęcie Jana Jakuba Rousseau. Nie



opisuje ono ani sumy jednostek w społeczeństwie, ani jego wielkości, ale coś co wyrażać ma naturalną skłonność ogółu. Dzisiejszy oświecony prymityw i wczorajszy zetempowiec uważają, że reprezentują taką właśnie naturalną i optymalną skłonność społeczeństwa jako całości.

Od kogo zatem owa wola powszechna, której wszyscy mamy się podporządkować pochodzi?

– Zwróciłem na to uwagę już jakiś czas temu, gdy przystuchiwałem się moim kolegom akademikom mówiącym o koniecznych zmianach w polskim ustroju edukacyjnym. Rzadko zdarzało się, by ktoś zabierając głos mówił w swoim imieniu: „ja tak uważam”, albo „mam takie przemyślenia”. Większość wypowiedziadała się raczej w imieniu ducha nowoczesności, współczesnej cywilizacji, w imieniu logiki liberalno-demokratycznej. Wyglądało, jakby nie mieli własnych poglądów, lecz wyrażali jakąś wolę powszechną, w którą mieli lepszy od innych взгляд.

Wszystko już zostało wymyślone i sprawdzone, teraz trzeba tylko się dostosować?

– To jest jeden z paradoksów, według mnie, niewystarczająco uświadomiany i podkreślany. W ustroju liberalno-demokratycznym panuje język konieczności, a nie język wolności. Doświadczamy tego od początku lat 90., odkąd niby zapanowała w Polsce wolność, a odkąd mówi się nam: „macie zrobić to a to, bo tak nakazują europejskie dyrektywy, bo tak się robi na całym świecie, bo to jest zgodne ze standardami demokratycznymi”. Gdy tylko w Polsce jakiś rząd chce zrobić coś inaczej, kierując się doświadczeniem i roztropnością, to zaraz rozlega się wściekły krzyk, że nie wolno, bo to, co należy robić – w polityce, szkolnictwie, w mediach – już dawno ustalono, a my mamy się zamknąć i być postuszni.

Pisze Pan w swojej książce o wszechogarniającej dziś wszystko rozrywce, lekkości, braku powagi. Na ile wiąże się on z ustrojem społecznym?

– Jest to doskonały przykład „spłaszczania” człowieka, które to spłaszczenie uważam za klucz do zrozumienia dzisiejszego świata. Człowiek uznał, że jest wolny, a najwyższym przejawem tej wolności jest rozrywka. Nie mamy już żadnych wielkich aspiracji, lecz bawimy się. Nie ma metafizyki, religii, nie ma rodziny. Jest tylko praca i rozrywka. Na osobiste kłopoty są prozaki i psychoterapeuci. Ustrój liberalno-demokratyczny tego nie wymyślił, lecz stworzył sprzyjające warunki dla takich zjawisk.

Mamy czasy triumfu niedojrzałości?

– Wszyscy zaczynają się zachowywać jak dzieci, co zapewne wynika z poczucia bezpieczeństwa, jakie daje nam wiek rozwiniętych technologii i system liberalno-demokratyczny. Świat przestał być groźny i tajemniczy, a więc nie wymaga już od nas powagi. Dlatego zabawa i rozrywka stały się wszechobecne. Baw się, ciesz się, użyj sobie – takie hasła otaczają nas zewsząd. Są na ulicach, w mediach, w domach, szkołach. Przez rozrywkę realizuje się tożsamość ludzi w młodym i średnim wieku. Powiedz mi, jaka jest twoja ulubiona rozrywka, a powiem ci, kim jesteś – taki jest dzisiaj klucz do ludzkiej tożsamości. Dla zaspokojenia tych potrzeb stworzono gigantyczny przemysł, który

rozrywkę produkuje, reklamuje, wciska do naszych umysłów i serc.

Nie da się w tej sytuacji uniknąć zderzenia liberalnej demokracji z chrześcijaństwem, które nie „spłaszcza” człowieka, stawia mu inne cele, a przede wszystkim wymaga.

– Demokracja liberalna nie jest neutralna światopoglądowo. Od wieków wszystkie projekty liberalne były wrogo nastawione do religii. Dlatego modernizatorzy chcieli religię albo usunąć, albo unowocześnić i dostosować do nowych czasów. John Locke napisał kiedyś książkę o rozumności chrześcijaństwa, wykładając w niej, jak powinno ono wyglądać, by liberał mógł je zaakceptować. Nikt z liberałów nie mówił: wsłuchajmy się w mądrość chrześcijaństwa, bo może się od niego czegoś nauczymy. Odwrotnie. Obowiązywało hasło: chrześcijanie, jeśli chcecie przetrwać, to musicie się wstuchiwać w liberalizm, by swoją religię do niego dostosować.

Propozycja nie do odrzucenia zamiast dialogu?

– To nigdy nie była sytuacja dialogowa. Dlatego piszę w swojej książce, że katolicyzm otwarty kojarzy mi się z niestawnym dialogiem chrześcijan z marksistami. Ci pierwsi szli w nim na kolejne ustępstwa, ci drudzy mówili: dobrze, że są chrześcijanie, którzy idą na ustępstwa, bo to jedyny słuszny kierunek. Mieliśmy więc skrajną asymetrię, czyli w istocie kapitulację chrześcijan wobec marksizmu. Dzisiaj analogiczną kapitulację proponują katolicy otwarcy.

Dlaczego nie podoba się Panu katolicyzm otwarty? Chce Pan, byśmy się zamykali przed światem w obłożonej twierdzy, zamiast uczestniczyć w debacie na forum publicznym?

– Po pierwsze, jeśli wziąć poważnie ideologiczną formułę liberalnej demokracji, jako forum, gdzie się spotykają różne głosy, to ja bym chciał, żeby mnie reprezentowało chrześcijaństwo pełnokrwiste, a nie rozcieńczone. Tymczasem przedstawiciel otwartego katolicyzmu zanim na to forum wejdzie, już deklaruje gotowość do ustępstw. Pamiętam pewną dyskusję w Oxfordzie, w której ktoś, nawet nie ostro, zapytał tamtejszego biskupa, czy jest przeciw... I nawet nie skończył zdania, gdy biskup zaczął gorąco zapewniać, że on absolutnie nie jest przeciw, on jest za! Jeżeli ktoś wchodzi z takim nastawieniem, to wiele na tym forum dla chrześcijaństwa nie wywalczy. Będzie co najwyżej obwożony po wszelkich telewizjach. Po drugie, liberalna demokracja jest agresywnie unifikująca. Ma zdolność przetrwania bardzo różnych poglądów w jeden. Jeśli pod szyldem liberalno-demokratycznym wystąpią katolik, socjalista i muzułmanin, to nie dostrzeżemy między nimi różnicy. Bo ta ideologia wymaga de facto monopolu światopoglądowego.

Użył Pan określenia „agresywnie” unifikująca. W czym owa agresja się przejawia?

– Posłużę się przykładem instytucji, w której pracuję. W Parlamencie Europejskim nie kryje się wrogiego nastawienia do chrześcijaństwa. Dopuszczana jest jedynie jego wersja nieodróżnialna od całej reszty. Niestety większość chrześcijan się temu poddaje i nie podejmuje walki. Niedawno chciano zablokować na jedno z wysokich stanowisk kandydaturę Maltańczyka, bo był katolikiem i przeciwnikiem aborcji. Zablokować się nie udało, za to połowa sali wstała ze swoich miejsc z tabliczkami „aborcja jest prawem człowieka”. Nie wyobrażam sobie, aby ta druga część – chrześcijańska – kiedykolwiek zrobiła podobną demonstrację, na przykład pokazując hasło „aborcja to zbrodnia”. Oni już przyjęli platformę drugiej strony, że oficjalna wykładnia może wyłącznie polegać na popieraniu aborcji, homomatżeństw itd. Gdyby chrześcijańskim europosłem kazano wybierać, czy wstać na sali plenarnej z plakatem „aborcja to zbrodnia”, czy wystąpić nago, to pewnie woleliby się rozebrać.

Ale parlament jednak zdecydował się potępić represje wobec chrześcijan.

– Takie potępienia nie są częste, a jeśli już to tylko w formule uniwersalistycznej, czyli „jesteśmy przeciw wszelkiej dyskryminacji, w tym przeciw dyskryminacji ze względu na płeć i wyznanie, a więc jesteśmy

przeciw dyskryminacji chrześcijan, buddystów itd.” Nie do pomyślenia jest natomiast, by instytucje europejskie wystąpiły w obronie chrześcijaństwa jako chrześcijaństwa, czyli jako tej religii, która jest składową tożsamości europejskiej i na Europejczykach spoczywa szczególny obowiązek jego obrony. Taka formuła nie przesztaby im przez gardło.

Skoro kwestionuje Pan już samą ideę dialogu chrześcijaństwa z liberalną demokracją, to co pozostaje?

– Słowo dialog zawsze mnie wprawiało w zasepienie. Przyznam, że nie bardzo rozumiem, o co w nim chodzi. Jeśli to ma być rozmowa, to proszę bardzo. Chcę jednak najpierw, by druga strona, czyli ta, która uważa się za wolnościową i otwartą pokazała, że jest zdolna do ustępstw i autokorekty. Na razie ten rzekomy dialog wygląda tak, że chrześcijanie mają deklorować kolejne ustępstwa, a liberałowie oceniają, czy one są już wystarczające, czy też powinny być jeszcze większe. Przecież to nie jest żaden dialog, lecz dyktat i mistyfikacja. Prawda jest taka, że dzisiaj potężna władza, niemal monopolistyczna, jest w rękach liberalno-demokratycznych elit, które za pomocą prawa i pozaprawnej presji dokonują wielkiej restrukturyzacji społeczeństwa. To one są stroną agresywną i to one drastycznie ingerują w społeczną, moralną i obyczajową materię. Robią mniej więcej to samo, co czerwoni, tyle że innymi metodami. Owe elity zmieniają sens słowa małżeństwo, one definiują to, co dobre i co złe, one przejmują wychowanie naszych dzieci i władzę nad naszymi myślami. Taki jest obecny stan rzeczy i jeśli chrześcijanie chcą coś osiągnąć, to nie powinni mistyfikować rzeczywistości, dowodząc, że toczą się jakieś rozmowy w duchu wzajemnego zrozumienia. To, co obserwujemy obecnie to potężna ofensywa polityczna, prawna i ideologiczna. Można walczyć, albo się poddać. Innej możliwości nie ma.

Czy pospolitość, przeciętność są skazana na sukces? Kiedyś potrafiliśmy postawić na wyższe wartości. Może się zdarzyć jeszcze cud roku 1980?

– Przeciętność zwykle będzie wygrywać z nieprzeciętnością w systemie, który jest masowy. Działa bowiem prawo wielkich liczb. W 1980 r. zdarzył się pewnego rodzaju cud, bo nagle masy okazały się być poruszane szlachetnymi ideałami. To komunistyczna elita chciała robotników sprowadzić do poziomu roboli, ale robotnicy się nie dali. Skoro jednak cud wydarzył się raz, to może zdarzyć się ponownie. Ja odrzucam determinizm. Na pewno w ciągu ostatnich kilku dekad obserwujemy homogenizację kultury i upadek obyczajów, ale nie powinniśmy się poddawać. Nigdy nie wiemy, czy to, co robimy na naszą prywatną skalę nie stanie się zacychem czegoś większego. Ludzie, którzy zakładali wolne związki zawodowe w latach siedemdziesiątych, to była zaledwie garstka, a przecież zrodził się z tego wielki ruch, który na pewien czas „odnowił oblicze tej ziemi”.

A Pan wierzy, że nadejdzie taki cud?

– Mam dwie natury. Jedna to natura filozofa, który pisze ogólne teorie wszystkiego i zakłada, że dobrze to już było, że człowiek jest istotą grzeszną skazaną finalnie na upadek, z którego tylko Pan Bóg może go podnieść. Druga to natura obywatela i polityka, który walczy o możliwie dobry kształt swojego kraju, miasta, najbliższego otoczenia, i który innych do tego samego zachęca. □



...nasze dziś *Ciąg dalszy na str. 2*

Idea współpracy pośród pallotyńców zawsze była silnie obecna. Podobnie idea misyjna, zawsze droga Założycielowi Stowarzyszenia i Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, była ogromnym wsparciem dla pallotyńców pracujących w różnych częściach świata. Obecnie dumą Regii jest daleki Hongkong, który otwiera przed nami zupełnie nowe perspektywy. Być może jest dla nas znakiem, że niewielka stosunkowo Regia była, jest i powinna być takim przekaznikiem, miejscem spotkania, a jednocześnie pomostem: między starym i nowym światem, między Zachodem i światem Orientu, między tradycją i wyzwaniami współczesności, między tym, co jest domeną kultury i cywilizacji, a tym, co prowadzi do wiary, umacnia ją i łączy społeczność i kultury, a nade wszystko poszczególnych ludzi.

Pallotti, choć był człowiekiem swojej epoki, domagał się reformy Kościoła. Miał nadzieję, że prędzej czy później zostanie zwołany powszechny sobór, który stanie się znaczącym impulsem i znakiem dla wszystkich ludów i wyznawców Chrystusa. Jan Paweł II powiedział pallotyńcom wprost, iż oczekuje, pragnie, żeby cała rodzina pallotyńska była „inspiratorką nowej ewangelizacji”. Mimo własnych ograniczeń, mimo

różnych przeciwności, pallotyńcy nigdy nie zrezygnowali z pracy na rzecz nowej cywilizacji – Papież-Polak często mówił o cywilizacji miłości! – jak i na rzecz szeroko pojętej kultury, w której pierwiastek chrześcijański był i jest dominujący. Poszukiwanie prawdy w sercu każdego, „kto szczerym sercem poszukuje Boga”, nigdy pallotyńcom pracującym we francuskiej Regii nie było obojętne. Niegdyś pallotyńcy służyli tym, którzy w rozbitej wojną Europie szukali swojego miejsca, nie chcieli stracić kontaktu z dziedzictwem swoich matek i ojców, a jednocześnie nie chcieli zamykać się na to, co przynosi nowy czas. Obecnie – gdy krystalizuje się i urzeczywistnia idea nowej europejskiej wspólnoty – pallotyńcy chcą należeć do tych, którzy łączą, a nie dzielą, przybliżają innych do siebie, a nie separują się nawzajem. Papież, który rok przed swoim wyborem na Stolicę Piotrową gościł i w paryskim domu przy rue Surcouf i pośród pallotyńców w Osny, miał rok później wezwać wszystkich do „otwarcia drzwi Chrystusowi”, pozbycia się lęku, uwolnienia się od różnego typu uprzedzeń. Poniekąd było to bardzo pallotyńskie przesłanie i szkoda by było, gdybyśmy o nim zapomnieli.

Tym wszystkim, którzy pracowali wśród nas i spoczywają na cmentarzach całego świata, pragnę z okazji 50-lecia kanonizacji św. Wincentego Pallottiego podzię-

kować za apostolski trud. I – w swoich modlitwach – proszę, żeby o nas, żyjących tutaj nad Sekwaną, pamiętali u Pana. Za wszystkich zaangażowanych w różnego typu dzieła proszę: niech błogostawi im św. Wincenty Pallotti i wymodli „drogi nowej ewangelizacji” dla Kościoła, który jest we Francji, który nas gości i uczy mówienia o Bogu inaczej! Dziękuję też moim Współbraciom i Współsiostrom, Wiernym świeckim z naszych szkół, z Domu Studenta, ośrodków duszpasterskich i pallotyńskich stowarzyszeń, dziękuję Przyjaciołom, którzy nas wspomagali materialnie, wspierali cierpieniem, modlitwą dobrym słowem, dziękuję za dobroć okazaną, za ukochanie Założyciela, św. Wincentego Pallottiego, inspiratora dawnych i dzisiejszych czasów!

Proszę, Królową Apostołów, by nauczyła nas słuchać ludzi, wypraszała nieoczekiwane dary Ducha Świętego.

Duchu Święty spraw, byśmy byli dyspozycyjni jak Chrystus w służbie braci i siostr!

Chryste, uczyn nas wdzięcznością Ojcu za Jego Miłosierdzie okazane Pallotyńcom w Regii Miłosierdzia Bożego!

Ojcie, przemień nas w bezinteresowną miłość względem Trójcy Przenajświętszej. □

Alexandre Pietrzyk SAC
Przełożony Regii Miłosierdzia Bożego
we Francji

Krew Ludwika XVI czyli dziedzictwo Rewolucji

Krew króla Ludwika XVI, zgilotynowanego przez rewolucjonistów w 1793 roku, znaleźli w starym pojemniku z tykwy specjaliści z Francji i Hiszpanii, którzy piszą o tym w czasopiśmie „Forensic Science International”.

Do zgilotynowania króla 21 stycznia 1793 roku wielu uczestników barbarzyńskiego publicznego wydarzenia, według zachowanych relacji, maczało w jego krwi... chustki.

Taki kawałek materiału nasączony krwią umieszczono w pustej suchej tykwie, którą ozdobiono wizerunkami „bohaterów” rewolucji i napisem: „21 stycznia Maximilien Bourdaloue zmoczył swoją chustkę w krwi Ludwika XVI po jego dekapitacji”.

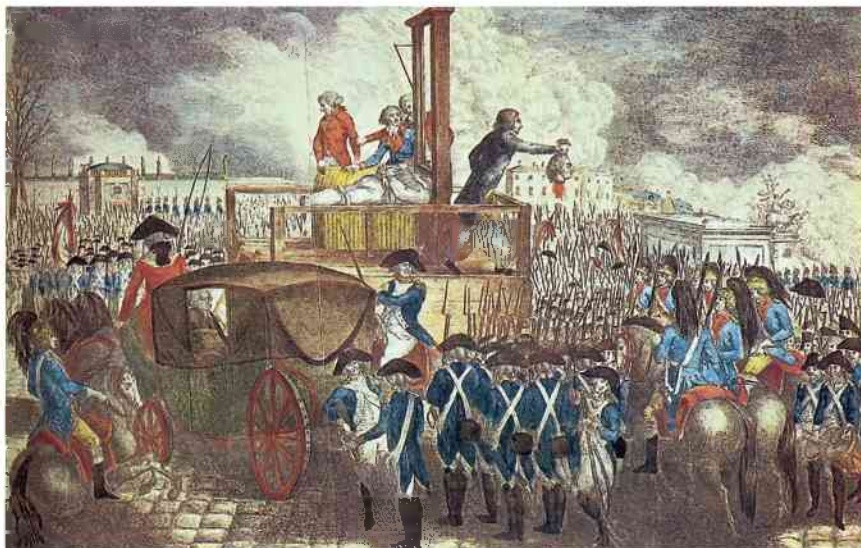
Rewolucyjna „pamiątka” znajdowała się od wieku w posiadaniu włoskiej rodziny.

Badania wykazały genetyczne podobieństwo śladów krwi z tykwy ze szczątkami Henryka IV – władcy Francji z XVI wieku. Analiza DNA pobranego ze śladów krwi znalezionych wewnątrz tykwy wykazała już wcześniej, że odpowiada ona komuś podobnemu do Ludwika, ale nie można było tego udowodnić, ponieważ brakowało materiału genetycznego pobranego od jego krewnych.

Udało się jednak pobrać próbkę ze zmumifikowanej głowy Henryka IV, który zginął zabity przez zamachowca w 1610 roku. W czasie rewolucji jego zwłoki zostały także zbezczeszczone – rewolucjoniści za pomocą gilotyny odcięli głowę od zwłok króla, która znalazła się później w zbiorach kolekcjonera-amatora. A w 2010 roku naukowcy ustalili, że rzeczywiście jest to głowa Henryka IV, po porównaniu rysów twarzy znanych z portretów króla.

Francuski patolog Philippe Charlier powiedział agencji AFP, że badanie obu próbek ujawniło „wspólne genetyczne dziedzictwo przekazywane w linii męskiej. Osoby te są więc bezpośrednio spokrewnione ze sobą poprzez swoich ojców”.

Współautor raportu Carles Lalueza Fox z Instytutu Biologii Ewolucyjnej w Barcelonie powiedział, że prawdopodobieństwo, iż właściciele głowy i krwi są ze sobą spokrewnieni jest około 250 razy większe, niż że nie są spokrewnieni. □



Bezpieka wojskowa - znowu górą?

Marian Miszalski

Dymisja szefa ABW, przyjęta przez premiera Tuska w sposób zdyscyplinowany i bez ociągania się (nawet bez zażyczenia sił prawniczych) wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie i opinii publicznej.

W państwie, w którym zamordowano b. premiera Jaroszewicza, b. min. Dębskiego, b. komendanta głównego policji gen. Papatę, a wszystkie służby jawne i tajne okazały się bezsilne w wykryciu sprawców – obywatele mają prawo mniemać, że albo te służby są nic nie warte, albo maczały palce w tych tajemniczych zabójstwach. A gdy uwzględnimy jeszcze takie fakty, jak „samobójstwa bez udziału osób trzecich” szefa kancelarii premiera Tuska, Michniewicza, b. wicepremiera Sekuty (co to aż trzy razy strzelał do siebie „dla pewności”), b. wicepremiera Leppera i b. dowódcy „Gromu”, gen. Petelickiego – dojdź możemy do wniosku, że im kto wyżej w Polsce zaszedł i więcej wie, tym większe ma skłonności samobójcze... A kto by jeszcze miał wątpliwości – głośne „samobójstwa” koronnych świadków w pilnie strzeżonych celach więziennych muszą je rozwiać do reszty.

Nic też dziwnego, że spiskowa interpretacja naszej najnowszej historii zyskuje zwolenników. To znaczy: coraz więcej obywateli uświadamia sobie, że polityka to nie tylko rywalizacja partyjna, ustawy uchwalane w parlamencie i legalne procedury administracyjne, ale i fakszerystwo wyborcze, kupowanie ustaw, przekupstwa i spiski, i że te ostatnie wcale nie ustąpiły wraz z zastąpieniem PRL – III Rzeczpospolitą. Spiskiem (klasycznym zamachem stanu) był stan wojenny, spiskiem był rabunek finansów Polski poprzez tzw. Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, spiskiem była afera „Żelazo”, spiskowo odsunięto część opozycji od „rozmów okrągłego stołu”, spiskowo wprowadzono już w III RP moratorium na wykonywanie kary śmierci, niewątpliwym spiskiem było zabójstwo Jaroszewiczów, ministra Dębskiego, komendanta głównego policji – gen. Papaty. Spiskiem była słynna afera „lub czasopisma” czyli przyszedł Rywin do Michnika, trwającym spiskiem jest odmawianie koncesji cyfrowej Telewizji Trwam...

W związku z dymisją Krzysztofa Bondaryka, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego poszło już w obieg kilka medialnych wersji: że planował utworzenie z ABW czegoś na kształt FBI (ale ABW swymi kompetencjami już przypomina FBI) i nie zgadzał się z projektowanym ograniczeniem kompetencji AWB, że „od dawna był w konflikcie z premierem Tuskiem” na tym właśnie tle, wreszcie – że ABW wpadło na trop afery większej niż Amber Gold z aferą hazardową włącznie, w którą zamieszani są politycy PO... Wszystko to być może, ale nie wyklucza innej przyczyny.

Na najnowszej historii Polski, tej po 1981 roku, ciężko znacząco rywalizacja między bezpieczeństwem wojskowym a bezpieczeństwem cywilnym. O ile do rozpędzenia „Solidarności” w grudniu 1981 roku potrzebna była „owocna współpraca” między obydwoma tajnymi służbami, o tyle później rozpoczęła się między nimi ostra rywalizacja o władzę. Po zabójstwie w roku 1984 ks. Jerzego Popiełuszki (będącym, jak dzisiaj już wiemy, prowokacją bezpieki wojskowej wobec bezpieki cywilnej), bezpieka wojskowa stała się jedynym hegemonem PRL-owskiej

sceny politycznej. To ona przygotowała i przeprowadziła „okrągły stół” i „transformację ustrojową”, zdobywając dla siebie uprzywilejowaną pozycję polityczną i ekonomiczną. PRL-owskie Wojskowe Służby Informacyjne rozwiązano formalnie dopiero w 2006 roku (w 17 lat po „obaleniu komunizmu”!). Nie dotknęła ich weryfikacja, jakiej poddano bezpieczeństwo cywilne, która ostatecznie względem „wojskówki”. Niemal z początkiem III RP między obydwoma bezpiekami rozpoczęła się walka o majątek, pieniądze i wpływ, znacząca gęsto trupem (walka „Pruszkowa” z „Wołominem”), aż wreszcie ustaliła się pewna równowaga, ale chwiejna. Ludzie bezpieki wojskowej wzięli dla siebie najtłustsze sektory gospodarki (obróć paliwami, bronią, bankowość, sektor chemiczny, przemysł metalowy), a ludzie bezpieki cywilnej nieco mniej intratne gałęzie gospodarki.

Wiele wskazuje, że objęcie prezydentury przez Bronisława Komorowskiego wzmocniło znowu bezpieczeństwo wojskowe. Nowy prezydent szybko obiecał wojsku 10 miliardów złotych na „własną tarczę obronną”, chociaż wcześniej brakowało pieniędzy nawet na współpracę z Amerykanami w tej kwestii: wiele z tych pieniędzy zasiliło bezpieczeństwo wojskowe, to, oczywiście, stądka tajemnica państwowa, ale nawet skromne, zwyczajowe 15 procent od 10 miliardów to kąsek nie do pogardzenia w warunkach kryzysu. Ostatnio w dziwnie tajemniczych okolicznościach LOT (przedsiębiorstwo tradycyjnie obsadzane kadrowo „z klucza” bezpieki wojskowej) – który zamiast wykazał zapowiadane wcześniej 200 milionowe zyski wykazał ostatecznie ponad 400 milionowe straty... – w iście ekspresowym tempie dostał dofinansowanie z budżetu państwa rzędu 1 miliarda złotych, chociaż wcześniej stoczniom i hutom takich „prezentów” skąpano: stoczniovcy i hutnicy szli na bruk... Można wreszcie zadać sobie i takie pytanie: czy ludzie b. WSI nie pomagali aby wyprzedać pieniądze z Amber Gold za granicę? Któż jak nie oni, po doświadczeniach FOZZ, „spótek polonijnych”, zakładaniu „przykrywkowych” banków w Luksemburgu i gdzie indziej – ma większe doświadczenie w takich tajnych, nielegalnych transferach?

Krótko mówiąc, kluczem do dymisji Bondaryka wydaje mi się pytanie: czy bezpieczeństwo wojskowe (po chwilowych, traumatycznych „przejściach” związanych z likwidacją WSI za prezydentury Lecha Kaczyńskiego) umocniona teraz prezydenturą Komorowskiego, nie odzyskała kontroli nad bezpieczeństwem cywilnym, czego jej szef, Bondaryk, znieść nie mógł? I słusznie: czemu miałby świecić oczami za służbę, którą de facto kontroluje ktoś inny? I, szczerze powiedziawszy, nawet nie wiadomo w **czym interesie**, gdy tak krok po kroku tracimy suwerenność?

Moje wyjaśnienie dymisji Bondaryka może wydawać się „spiskowe”, ale i spiski składają się na politykę, co nasza historia najnowsza, w której zabrakło miejsca na dekomunizację i pełną lustrację, pokazuje aż nadto dobitnie. □

„Tradycyjny” Sylwester

Jan Kciuk



I znowu mamy statystyki dotyczące podpalenia aut w noc św. Sylwestra.

To wyjątkowa „tradycja” Francji i przez lata zawsze zastanawiano się, czy padnie w tej materii kolejny rekord? Niezdrową rywalizację przerwały jednak władze Nicolasa Sarkozy'ego i od 3 lat centroprawicowy rząd wstrzymał podawanie danych dotyczących tego corocznego „sportu” młodocianych chuliganów – mieszkańców przedmieść wielkich miast.

Teraz, socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Manuel Valls zapowie-

dział jednak powrót do „igrzysk” i słowa dotrzymał...

Odnotujemy więc, że w noc z 31 grudnia 2012 na 1 stycznia 2013 roku w całej Francji podpalono 1193 samochody. W 2009 r., kiedy to podano statystyki oficjalne po raz ostatni, liczba ta wynosiła 1147. Wzrost jest raczej niewielki, choć opozycja trochę powątpiewa w prawdziwość tegorocznych danych. Prymat wie dzie region paryski, w którym zniszczono 209 pojazdów (z czego aż 83 samochody w

Seine-Saint-Denis). 72 auta podpalono w departamencie Górny Renu, 70 – Dolny Renu, 61 w regionie Nord, 51 w Bouches-du-Rhone... Sylwestra uważa się jednak za dość spokojnego. □

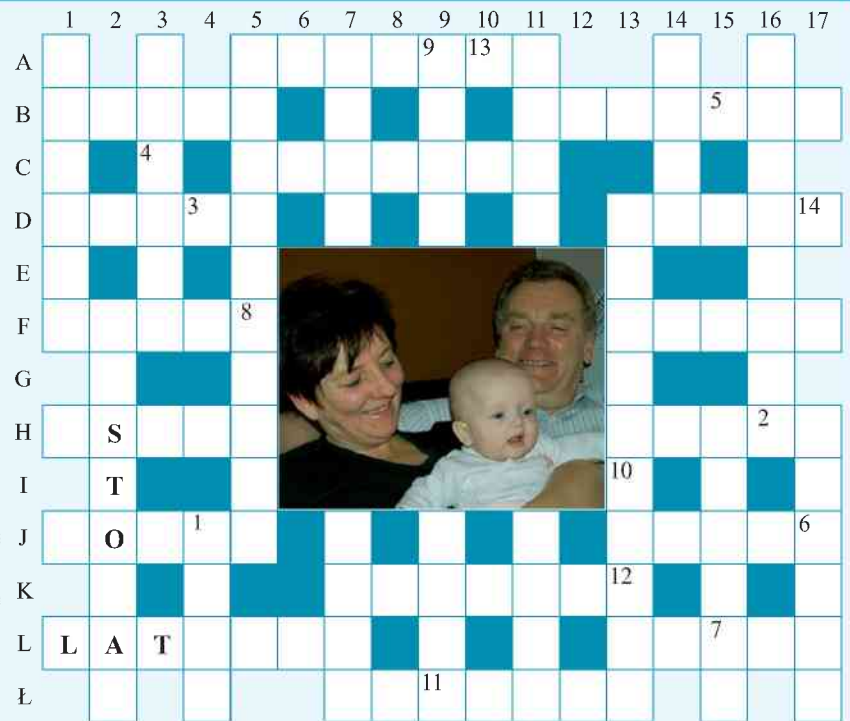


KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ BABCI I NA DZIEŃ DZIADKA

PROPONUJE: M.D.

Poziomo: A-5. Pocięcha dziadka i babci. B-1. Podniosło o stroju liturgicznym. B-11. Najmniejsza i niepodzielna komórka spoteczna. C-5. Pocięcha babci i dziadka. D-1. Dowód na nieobecność podejrzanego na miejscu przestępstwa. D-13. Kijek. F-1. Hiszpański wójt, burmistrz. F-13. Gaz szlachetny o symbolu Ar. H-1. Rosyjskie miasto oblegane przez Stefana Batorego (III wyprawa inflancka). H-13. Rezerwa na „czarną godzinę”. J-1. Kwiatostan kukurydzy. J-13. Jedna z elektrod. K-7. Element obwodu elektrycznego służący do przewodzenia prądu. L.1. Lampa kieszonkowa. L-13. Kategoria osób znajdujących się najwyżej w hierarchii społecznej. Ł-7. Rodzaj młynna.

Pionowo: 1-A. Uchwalana przez Sejm. 2-F. Jesienny miesiąc. 3-A. Napór, presja, przymus, parcie. 4-J. Ma siostrę. 5-A. Spotkanie nauczyciela z rodzicami uczniów w celu powiadomienia o postępach dzieci w nauce. 7-A. Osada koczowników mongolskich. 7-J. Spoina inaczej. 9-A. Najniżej położone miejsce na dnie statku. 9-J. Część świata. 11-A. Stragan dawniej. 11-J. Rozgardiasz, hałas. 13-D. Ojciec dziadka. 14-A. Element końskiej uprzęży. 15-H. Twarz widziana z boku. 16-A. Tytuł tragedii Sofoklesa z roku 442 p.n.e. 17-H. Dzień odpoczynku w judaizmie. □



Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 43/2012 GK: DZIĘKUJĘ, PROSZĘ, PRZEPRASZAM.

Pionowo: jeżyjna, odnowa, narzędzia, robota, piękno, szafran, szafeta, okop, Etna, władanie, kultura, katana, aparat, Matuzalem, oktawa, Agadir. **Pionowo:** oskoma, wdzięk, Orleńta, podkop, dusza, jarosz, waffle, żabot, Alabama, anatema, naród, prasa, lektor, pęta, esteta, dziury, Niniwa, matnia. □

GŁOS WOKÓŁ SPORTU



Bogdan Usowicz

☺ Tytuł najlepszego sportowca Polski 2012 r. przypadł Justynie Kowalczyk (piąty raz z rzędu!). Na drugim miejscu plebiscytu uplasował się złoty medalista z Londynu kolumbiot Tomasz Majewski. Henryk Olszewski, trener Majewskiego, został z kolei wybrany przez „Przegląd Sportowy” najlepszym polskim szkoleniowcem. A oto „10” najlepszych sportowców 78. Plebiscytu: 1. Justyna Kowalczyk (biegi narciarskie); 2. Tomasz Majewski (lekkooatletyka); 3. Adrian Zieliński (podnoszenie ciężarów); 4. Anita Włodarczyk (lekkooatletyka); 5. Agnieszka Radwańska (tenis); 6. Bartosz Kurek (siatkówka); 7. Robert Lewandowski (piłka nożna); 8. Sylwia Bogacka (strzelectwo); 9. Damian Janikowski (zapasy); 10. Magdalena Fularczyk/Julia Michalska (wioślarstwo).

☺ Dziennikarze „Kickera” uznali Lewandowskiego z Borussia Dortmund najlepszym napastnikiem Bundesligi. Polak w rankingu wyprzedził Kiesslinga z Bayeru Leverkusen i Ibisevica z VfB Stuttgart.

☺ Boruc po raz kolejny dostał szansę gry w Southampton i... przepuścić go. Jego zespół przegrał w III rundzie Pucharu Anglii z Chelsea aż 1:5.

☺ Kowalczyk po raz czwarty z rzędu wygrała cykl Tour de Ski w biegach narciarskich. Metę ostatniego, siódmego etapu na

szczyt Alpe Cermis we włoskim Val di Fiemme osiągnęła przed Norweżką Johaug. Polka, pod nieobecność Bjoergen, była bezkonkurencyjna.

☺ Schlierenzauer wygrał Turniej Czterech Skocznii. Z dobrej strony pokazał się Stoch, który w klasyfikacji generalnej uplasował się na czwartym miejscu, a do podium zabrakło niewiele ponad dwa punkty. Stoch w Oberstdorfie był 13., w Garmisch-Partenkirchen zajął 6 miejsce, w Innsbrucku był 2. a w Bischofshofen 4-ty. Formą błysnął także Kot. Gdyby nie to, że zepsuł całkowicie pierwszy konkurs w Oberstdorfie, pewnie zająłby miejsce w czołowej dziesiątce klasyfikacji generalnej, a tak był 20. Kolejne zawody Pucharu Świata odbywały się w Wiśle.

☺ Agnieszka Radwańska świetnie zaczęła sezon, wygrywając turniej WTA w Auckland, dzięki czemu zarobiła 80 pkt. w zestawieniu WTA, i odrobiła część strat do Azarenki (Białoruś) i drugiej Szarapowej (Rosja). Polka jest nadal czwarta. Następnym turniejem Polki było Sydney, gdzie A. Radwańska pokonała Japonkę Kimiko Date-Krumm 6:4, 6:3 i awansowała do ćwierćfinału.

☺ Z kolei najlepszy polski tenisista Janowicz nowy sezon rozpoczął słabo i w pierwszej rundzie turnieju ATP w Auckland przegrał z Bakerem (USA) 6:4, 5:7, 4:6.

☺ Nie lepiej poszła Urszuli Radwańskiej, która odpadła w pierwszej rundzie turnieju WTA Tour w Sydney. Polska tenisistka przegrała z Karoliną Woźniacki 1:6, 2:6.

☺ Polska wygrała z Czechami 25:24 i zapewniła sobie zwycięstwo w Turnieju Noworocznym piłkarzy ręcznych. W turnieju bratry udział także Węgry i Słowacja.

☺ Nadal nie wiadomo, gdzie wystartuje Kubica? Najbardziej prawdopodobną opcją są rajdy ERC, ale pojawiła się i ewentualność występów Polaka w wyścigach niemieckiej serii DTM, w stajni Mercedes.

☺ W gronie 750 kierowców z 53 krajów, którzy wystartowali w 35. Rajdzie Dakar, było 18 Polaków. Rywalizowali we wszystkich kategoriach. Niestety, jako pierwszy odpadł, po wypadku na III etapie, najlepiej spisujący się polski kierowca Hołowczyc.

☺ V runda PLH: Aksam Unia Oświęcim – Ciarko PBS Bank KH Sanok 6:2, GKS Tychy – Zagłębie Sosnowiec 12:1, Comarch Cracovia – HC GKS Katowice 3:2. W tabeli prowadzi Ciarko przed GKS Tychy.

☺ Dobrze podczas zawodów Pucharu Świata w bobslejach w Altenbergu spisala się nasza dwójka Kupczyk – Niewiara, która zajęła siódme miejsce.

☺ Monika Pyrek (skok o tyczce) zakończyła w wieku 32 lat karierę sportową. □



Le vrai visage

Chassez le naturel, il revient au galop

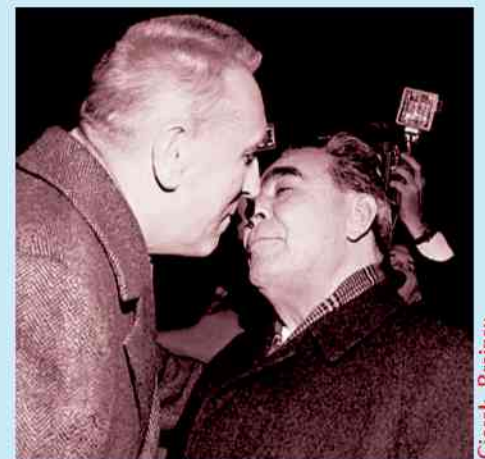


Oleksy, Kwaśniewski, Napieralski, Miller

Tout le monde en France connaît cette expression. Je ne sais pas si elle existe aussi en Pologne. Mais même si elle n'existait pas dans la langue de Mickiewicz, il n'en resterait pas moins que les faits ou les actes qu'elle qualifie existent bel et bien entre Boug et Oder. J'en veux pour preuve les dires et les gestes des membres de l'Alliance de la gauche démocratique – Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD). C'est un parti qui se veut social-démocrate, à l'instar du parti socialiste en France par exemple. Mais est-ce que cela change quelque chose ? Le SLD a été fondé en tant que parti en 1999, alors qu'auparavant il représentait une coalition de gauche de différents petits partis, groupuscules, mouvements, syndicats, etc., une myriade de formations diverses et variées nées de la dissolution en 1990 du parti communiste polonais, le PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, le parti ouvrier unifié polonais (POUP). Dans cette pléthore, la Social-démocratie de la République de Pologne (SdRP) sortait du lot. Héritière politique directe de feu le PZPR, elle a duré de 1990 à 1999 et a connu trois présidents – Aleksander Kwaśniewski, Józef Oleksy et Leszek Miller, trois apparatchiks qui ont fait leurs classes dans les rangs de la formation mère ou au sein même du pouvoir communiste. Ce ne sont pas les seuls à avoir bénéficié du régime de l'époque et à être réapparus dans un costume neuf après la chute du communisme, mais ce sont les plus en vue. Avec la politique, la SdRP a également hérité du patrimoine financier et immobilier du parti communiste polonais. Elle représente donc sa continuité, même si elle s'est affublée d'un vernis « social-démocrate » pour faire plus « moderne ». En 1993, la

coalition SLD a gagné les élections et a formé un gouvernement en s'alliant avec le PSL. Elle est restée au pouvoir jusqu'en 1997 avec notamment Józef Oleksy comme Premier ministre en 1995-1996 et Aleksander Kwaśniewski comme président de la République à partir de 1995. Cette période a été marquée par des affaires où se mêlaient politique, argent et pouvoir, c'est-à-dire par un retour aux pratiques du régime précédent que l'on croyait révolues. La gauche ayant perdu les élections, elle est entrée dans l'opposition pour quatre ans, mais elle est revenue aux affaires, de 2001 à 2005. Entretiens, le SLD était devenu un parti à part entière, tandis que les autres mettaient fin à leur activité. C'est Leszek Miller qui a été désigné président du SLD en 1999. Il a également été Premier ministre de 2001 à 2004. Après, à la tête du parti se sont succédés Krzysztof Janik (mars 2004), lui aussi apparatchik de l'ancien régime, Józef Oleksy (décembre 2004), puis Wojciech Olejniczak (2005), un représentant de la nouvelle génération, trop jeune pour avoir pu être auparavant apparatchik. Au cours de son histoire, le parti SLD a connu des scissions, mais les formations sécessionnistes n'ont pas fait long feu tout comme les tentatives de coalitions auxquelles il a participé. Depuis 2005, le SLD est dans l'opposition et a eu le monopole de la gauche jusqu'en 2011. C'est une période qui voit le départ de Józef Oleksy et de Leszek Miller en 2007, puis leur retour en 2010. En 2008, Grzegorz Napieralski, encore un jeune, est désigné président du parti. Il se présente à la présidentielle de 2010 et arrive à la troisième place, loin derrière les deux premiers. Aux législatives de 2011, le parti perd les élections et se voit contester sur son terrain par le parti Palikot. En 2012, Leszek Miller reprend du service à la tête du SLD pour éviter la catastrophe. Le parti se dit social-démocrate, mais ce n'est qu'une façade. On voit bien que les apparatchiks de l'ancienne

époque jouent toujours un rôle important en son sein, notamment Leszek Miller qui en est le président et Józef Oleksy le vice-président. Ils ont essayé – ou ont été obligés – de passer la main à la génération suivante, mais celle-ci n'a pas fait le poids. Alors ils sont revenus. En grattant le vernis social-démocrate, on s'aperçoit que Miller et consorts n'ont pas coupé avec leur passé. Ils ne sont pas ex-communistes ni même postcommunistes, ils sont encore et toujours communistes tout court. Peut-être ont-ils tenté d'étouffer cet atavisme, mais celui-ci est en pleine résurgence. Ainsi, leur dernière trouvaille, c'est de faire de 2013 une « année Edward Gierek ». Ce dernier a été premier secrétaire du PZPR de 1970 à 1980, donc dirigeant de la Pologne communiste. À l'occasion du centenaire de sa naissance, ils veulent mettre en valeur les réussites de son pouvoir qui a connu la croissance, la consommation et l'ouverture du pays à l'occident. Mais sa politique a fait passer la dette de 1 à 24 milliards de dollars en dix ans, que la Pologne vient juste de finir de payer en octobre dernier, et la crise économique du milieu des années soixante-dix est venue mettre un terme à l'euphorie avec les étalages vides, le rationnement, les hausses des prix et le marché noir. Gierek, c'est aussi la répression contre les manifestations qui se sont déroulées durant la décennie. Est-ce cela qui vaudrait un hommage à celui qui en a été le responsable au plus haut niveau ? Faut-il en parler en termes laudatifs au cours de conférences ? Faut-il donner son nom à des rues, des places ou des bâtiments publics ? Il n'y a que des communistes pour le penser, c'est-à-dire ceux dont le naturel refait surface au grand galop. □



Gierek, Brejnev

Ekumeniczny znaczący...

Dowartościował także wielką tradycję teologiczną Ojców Kościoła, wiernie przechowaną we wspólnotach monastycznych (zakonnych) Kościoła Wschodniego. Podkreślił ich wielką miłość do Matki Bożej, niezmiennie nazywanej przez nich Bogurodzicą, aby podkreślić jej najważniejszy tytuł. Kto nie słuchał i nie modlił się wspaniałym hymnem na cześć Mariji – Akatysty?

ciąg dalszy ze str. 5

Wspólne zgromadzenie się z protestantami i prawosławnymi na modlitwie jest pokazaniem, że pragniemy wzajemnego poznania, że nie boimy się tych „innych”, ale że chcemy, jako świeccy wraz z naszymi kapłanami i biskupami, wiernie wypełnić przestanie modlitwy Pana Jezusa z Wieczernika (J 17,21). □

ks. dr Adam Bcjorski MSF,
Rektor WSD Misjonarzy Św. Rodziny w Kazimierzu Biskupim

Pius XII - wróg Hitlera

Piotr Witt

Machina, ja roz poczęta przeciwko Piusowi XII w 1963 roku trwa w zmieniających się formach do dziś. Z upływem lat obserwujemy eskalację obelg. Każdy etc. p. potwarzy stanowi trampolinę dla następnego kłamstwa, jeszcze grubszego, jeszcze bardziej bezczelnego. Na początku, w tytule sztuki teatralnej Roja Hochhouta „Ciec Święty został nazwany bez nabożeństwa „Wikanym” i na piętnowany, jako antysemita, w prasie lat 80-tych był już „Papieżem milczenia”. Stąd tylko jeden krok do książki Johna Cornwella w 1999 r. „Papież Hitlera”. Film „Amen” Costy Gavras w 2002 mógłby także nosić ten tytuł.

To prawda, że Hitler myślał często o Piusie XII. W 1943 roku planując okupację Rzymu zastanawiał się czy by nie porwać Papieża. Niepowodzenia na froncie, a zwłaszcza zerwanie sojuszu wymagało podjęcia szybkiej i radykalnej decyzji. We wrześniu 1943 Włosi zaniepokojeni przymierzem Mussoliniego z Hitlerem dokonali udanego zamachu stanu. Grupa wpływowych polityków, na czele z Ministrem Spraw Zagranicznych hr. Ciano zmusiła Mussoliniego do złożenia dymisji. Na jego miejsce król mianował premiera – marszałka Badoglio, Duce został aresztowany, nowy rząd patriotyczny wycofał się z paktu z Hitlerem i proklamował neutralność Włoch w toczącej się wojnie.

Ze swej strony Pius XII najszybciej jak było można uznał nowe władze. W Watykanie został oficjalnie akredytowany ambasador. W grudniu Papież potwierdził swoje stanowisko w sprawie neutralności Włoch i przyjął z wizytą parę królewską w towarzystwie hr. Ciano. Czegoś takiego nie widziano od czasów konkordatu z 1929 roku. W kilka dni później rewizytował króla i królową – od siedemdziesięciu lat żaden papież nie pojawił się w Kwirynale(!) – i potwierdził swe stanowisko polityczne. To wówczas Hitler zaplanował porwanie Papieża celem wymiany go na Mussoliniego. Z pewnością podobny zamach spotkałby się z gwałtownym i powszechnym potępieniem w państwach katolickich przychylnych, albo współpracujących z Rzeszą: we Włoszech, w Hisz-

panii, we Francji. Jakby powiedział Talleyrand: porwanie byłoby gorzej niż zbrodnią, byłoby błędem. Ale „Hitler w swojej historii był zdolny do wszystkiego”, twierdził ambasador niemiecki przy Watykanie Albrecht von Kessel. Koniec końców Führer wybrał inne rozwiązanie – prostsze. Porwanie Papieża nie obyło się bez trudności. Ojca Świętego chronili jego gwardziści szwajcarscy oddani mu duszą i ciałem: oddział wprawdzie niewielki, ale ludzi dobrze wyszkolonych i nowoczesnie uzbrojonych.

Ostatecznie wybrano bezpieczniejszy wariant działania: grupa komandosów niemieckich Otto Skorzenego w czerwcu 1944 roku uwolniła Mussoliniego z aresztu. Przywódcy puczu zostali aresztowani i straceni.

Triumf hitleryzmu trwał krótko; wojna już dobiegała końca i na rozprawienie się z Ojcem Świętym Hitlerowi nie starczyło czasu. Podczas epizodu Badoglio, Führer nie był bowiem przy swojej pierwszej próbie. Zdaniem von Kessela „Od dawna rozważał możliwość uwięzienia Papieża i deportowania go w głąb Rzeszy”.

Realna groźba porwania zawisła nad Ojcem Świętym zwłaszcza po jego słynnym kazaniu na Boże Narodzenie 1942 roku. Papież mówił o „setkach tysięcy osób, które, bez żadnej winy z ich strony, często wyłącznie z powodu ich narodowości, lub rasy są przeznaczone na śmierć, lub na stopniowe wyniszczenie”. Papież świadomie nie użył słowa „Żyd” po konsultacji z Myronem Tylor, przedstawicielką Roosevelta. Miesiąc wcześniej przybyły do Londynu z Warszawy Jan Karski opowiedział władzom brytyjskim ze szczegółami o sytuacji Żydów w getcie. Po dwu tygodniach główne punkty relacji naoczego świadka znała cała Anglia. We czwartek 17 grudnia 1942 r. Edward Raczynski przemawiając przez radio brytyjskie poinformował o prześladowaniach Żydów w Polsce. Przemówienie to nadane o najlepszej porze, po wiadomościach wieczornych, było powszechnie słuchane.

Co więcej, Niemcy przez agentów swojego wywiadu we Włoszech dowiedzieli się, że Papież przygotowuje następne wystąpienie związane z potępieniem zbrodni niemieckich na Żydach.

Kiedy minister Spraw Zagranicznych Rzeszy Ribbentrop, który wielokrotnie udzielał kłamliwych odpowiedzi na interwencje i protesty Papieża dowiedział się, że Watykan zamierza ewentualnie zająć oficjalne stanowisko w tych kwestiach, wystąpił do ambasadora niemieckiego przy Watykanie Weizsäckera następującą notę z otwartymi pogróż-

kami (depesza n° 181 z 24 stycznia 1943): „Jeżeli Watykan (...) zajmie stanowisko przeciwko Niemcom (...) rząd Rzeszy dysponuje wystarczającym materiałem propagandowym i wystarczająco szerokimi środkami działania aby skutecznie odpowiedzieć na każdą próbę ataku Watykanu przeciwko Niemcom”.

Czy Pius XII, znany z odwagi cywilnej, odstąpił od pomysłu oficjalnego wystąpienia z obawy przed niemieckimi groźbami? Mamy podstawy sądzić, że usłuchał raczej głosów zdrowego rozsądku. Nie chodziło przecież o jeszcze jeden dokument dyplomatyczny, o jeszcze jedno orędzie. Eugenio Pacelli potępił rasizm i antysemityzm już wcześniej, redagując encyklikę Piusa XI, jako jego sekretarz i w swoich własnych wystąpieniach. Teraz nie swoich o doraźne skutki, a o ratowanie ludzi przed śmiercią. Do tej pory Papież, niestety, odnotował tylko negatywne rezultaty swoich licznych protestów odnoszących się do prześladowania księży katolickich i niektórych Żydów. „Te protesty nie odniosły skutku i Służba Bezpieczeństwa Reichu, jak również organa „sprawiedliwości” nazistowskiej wymordowały w Polsce, w Niemczech, we Francji, w Austrii i w innych krajach okupowanych ponad 3000 księży katolickich.”

Czyż zresztą biskupi polscy nie zwrócili się do niego wręcz, aby zaniechał publikowania listów, które do nich adresował z potępieniem zbrodni nazistowskich, aby nie pogorszyć – jak mówili – losu ofiar – prześladowanych księży i Żydów. Kardynał Adam Sapieha, arcybiskup Krakowa uznał, że każda publiczna interwencja Papieża osiąga skutki odwrotne od zamierzonych. Ze swej strony Adolf Rosenberg ocenił sytuację podobnie jak katolicki biskupi. „Kaźnia oficjalna interwencja równałaby się nie tylko „sprowokowanemu samobójstwu” oświadczył Rosenberg, ale również przyspieszyłaby egzekucję jeszcze większej liczby Żydów i księży katolickich”.

Pius XII obratł ostatecznie inną strategię, która okazała się skuteczniejsza. Jak oświadczył po wojnie angielski deputowany do Izby Gmin, Maurice Edelmann: „... interwencje Piusa XII pozwoliły uratować dziesiątki tysięcy Żydów podczas wojny”. Papież przyjął go pod koniec wojny i oznajmił mu, że wydał w sekrecie polecenie duchowieństwu katolickiemu, aby strzec Izraelitów przed prześladowaniami”.

Kiedy konsul Izraela w Mediolanie Pinchas Lapide, był przyjęty w Watykanie przez Mgr Roncalli, który miał później zostać Janem XXIII i wyrażał mu wdzięczność w imieniu państwa Izrael za jego działania na



rzecz Żydów, podczas, gdy był jeszcze nuncjuszem w Stambule, ten przerywał wielokrotnie przypominając, że za każdym razem działał na szczególne polecenie Piusa XII.

Także Golda Meir, wówczas Minister Spraw Zagranicznych Izraela, w dzień śmierci Piusa XII, dziękowała serdecznie Papieżowi „ponieważ podniósł głos w obronie Żydów”.

Hitler pod naporem wydarzeń musiał chcąc nie chcąc odłożyć zajęcie się sprawami Kościoła na później, po zwycięskim zakończeniu wojny. Projekty Führera proste jak *Heil Hitler!* sprowadzały się do trzech zasadniczych punktów. Los papieża był przesądzony już w pierwszym: każde państwo katolickie wybierze swojego własnego papieża. Dwa pozostałe dotyczyły Kościoła jako całości i jego pasterzy: biskup Münster von Galen znany z opozycji wobec reżimu hitlerowskiego zostanie rozstrzelany, dżumie judeo-chrześcijańskiej prędko potoży się kres.

Jak wiemy Pius XII był Hitlerowi szczególnie niewygodny od czasów najdawniejszych. Jeszcze jako sekretarz Piusa XI, kard.

Eugenio Pacelli zredagował dwie encykliki potępiające totalitaryzm, rasizm i ubóstwienie Państwa. Pierwsza zatytułowana *Mit brennender Sorge*, napisana – w drodze wyjątku – po niemiecku (aby uniknąć wątpliwości, co do osoby adresata) podcinała same podstawy ideologiczne hitleryzmu.

Po wystawieniu w 1963 roku sztuki Hocchouta „Wikary”, od której zaczęła się nagonka na Papieża, konsul Izraela w Mediolanie nie mógł zrozumieć dlaczego „dobierają się” teraz do Piusa XII, podczas gdy przez wiele lat w Izraelu oddawano mu cześć. Naza jutrz po wyzwoleniu Rzymu Pinchas Lapide należał do delegacji brygady palestyńskiej, która została przyjęta przez Papieża i przekazała mu wyrazy wdzięczności od Agencji żydowskiej za wszystko, co zrobił na rzecz Żydów. Chodzi o organizację kierującą światowym ruchem syjonistycznym. Dzisiaj mówi się o sztuce „Wikary”, że była finansowana przez KGB.

O Hocchoucie nikt by już jednak nie pamiętał, mimo mnożonych przez niego skan-

dali, gdyby w 2002 roku nie przypomniat go Costa-Gavras, mocno reklamowanym filmem „Amen”, osnutym na sztuce „Wikary”. W medycynie nazywa się taki zabieg „przypomnieniem szczepionki”. Dokumenty pokazujące wrogą postawę Piusa XII wobec hitleryzmu były już wówczas powszechnie znane. Nie dało się wysunąć oskarżenia wprost. Fakty przeczyły? Tym gorzej dla faktów! Ucieczono się do insynuacji. Obraz filmowy posiada ogromną siłę sugestii, ale nie może zastąpić prawdy historycznej. W filmie „Amen” jest Watykan, jest ksiądz, są sutanny, otarże, konklawie; tylko, jak to się złoży razem wychodzi wielkie kłamstwo. Wypada jeszcze wspomnieć, że następnego „przypomnienia szczepionki”, czyli osoby Hocchouta dokonał reżyser Andrzej Wajda filmem współfinansowanym przez Wydział Kultury KC PZPR w 1983 roku pt. „Miłość w Niemczech”. Film oparty na sztuce Hocchouta pod tym samym tytułem nie dotyczył wprawdzie Papieża, ale podbudowywał upadający autorytet autora „Wikarego”. □

Europejskie Spotkanie Młodych Taizé w Rzymie

W dniach od 28 grudnia 2012 do 2 stycznia 2013 r. w Rzymie odbyło 35 Europejskie Spotkanie Młodych



fera naszych spotkań zależna jest w dużej mierze od kraju, w którym gościemy.

W tym roku zetknęłam się z charakterystyczną włoską serdecznością, ciepłem rodzinnego domu, w którym mnie przyjęto, w podrzymskiej miejscowości Trigoria. Miałam wielkie szczęście, bo gościłam w typowej włoskiej rodzinie, która przyjęła mnie pod swój dach bardzo otwarcie i z wielką sympatią. W porównaniu z niemiecką „dyscypliną” i wzorowym porządkiem, włoski „bałagan” miał wiele uroku.

Także atmosfera samych spotkań religijnych, emanujących ogromnym ciepłem, pozwalała wtopić się w tutejszą kulturę – to wspaniała przygoda i doświadczenie!

To dzięki temu, większość uczestników rzymskich spotkań planuje już dzisiaj wyjazd na kolejne „spotkanie Taizé”, które odbędzie się tym razem we Francji, w Strasburgu. Ja również wpisuję to w swój kalendarz końca 2013 roku. Wiem, że jak i tym razem przeżycia i wrażenia będą niezapomniane! □

Cecylia Guillon

Wspólnota Taizé, razem z rzymskimi organizatorami przygotowali się na przyjazd 40 tysięcy młodych. Po raz kolejny „Pielgrzymka zaufania przez ziemię” zjednała wiele wspólnot chrześcijan z różnych krajów i kultur. A częste, siłą rzeczy, bariery językowe były przetamywane ogromną serdecznością.

Z uwagi na ogromną ilość uczestników, zgromadzenie wszystkich w jednym miejscu lub świątyni nie było możliwe, dlatego modlitwy – popołudniowe i wieczorne – skupiały młodych pielgrzymów w różnych kościołach i kaplicach Wiecznego Miasta.

Jedynym wyjątkiem było spotkanie na modlitwie z Papieżem Benedyktem XVI na Placu Świętego Piotra. W swoich pozdrowieniach, skierowanych do Ojca Świętego, brat Alois ze Wspólnoty w Taizé, wspominał o dziedzictwie założyciela ruchu – śp. Brata Rogera i o szczególnej jedności chrześcijan przeżywanej w tych dniach, rzymskiego spotkania.

Dla mnie, było to drugie takie spotkanie, w zeszłym roku pielgrzymowałam z młodymi do Berlina. Co ciekawe, atmos-



Groźne pigułki

Franciszek L.Ćwik

Trzydzieści kobiet we Francji, będących ofiarami pigułek antykoncepcyjnych trzeciej i czwartej generacji, wniosie sprawę na początku stycznia do sądu w Bobigny przeciw ich producentom.

Po złożeniu skargi do sądu 14 grudnia przez Marion Larat, młodą dziewczynę, która została inwalidką używając pigułek antykoncepcyjnych, inne kobiety, będące ich ofiarami, postanowiły za jej przykładem wystąpić do sądu przeciw koncernom farmaceutycznym, produkującym i rozpowszechniającym te szkodliwe specyfiki. Zdaniem adwokata Philippa Courtois, „w krótkim czasie ilość poszkodowanych, które zdecydują się wystąpić na drogę sądową będzie szybko rosnąć”.

Wspomniane trzydzieści poszkodowanych kobiet, to osoby w wieku od 17 do 48 lat, które nabawiły się poważnych problemów ze zdrowiem (wylewy do mózgu - 15 przypadków, zatory płuc - 3 przypadki, zakrzepy żyłne, paraliż, padaczka - to kolejne schorzenia będące skutkiem stosowania wspomnianych środków antykoncepcyjnych).

Procesy będą skierowane przeciw producentom pigułek najnowszej - trzeciej i czwartej generacji: Bayerowi, Scheringowi oraz Merck i Pfizerowi.

Oskarżenie Bayera przez Marion Larat o „nieumyślny zamach na integralność osoby ludzkiej” jest pierwszym tego typu

zdarzeniem we Francji, ale w USA już 13,5 tys. kobiet wystąpiło przeciwko temu koncernowi.

Na wniosek socjalistycznego deputowanego, lekarza, Gérarda Bapta, przewodnicząca Rady Nadzorczej Agencji ds Bezpieczeństwa Leków (ANSM), Agnès Jeannet, postanowiła zwołać 14 stycznia jej nadzwyczajne posiedzenie poświęcone tego typu środkom antykoncepcyjnym.

W liście skierowanym do ANSM, dr Bapt domaga się przede wszystkim przeprowadzenia ekspertyzy „wyjaśniającej, dlaczego o alarmach dotyczących niebezpiecznych dla zdrowia preparatów, nie są informowani aptekarze i lekarze?”. Deputowany napisał, że „jest zdumiony faktem, iż to media, po raz kolejny, a nie służby sanitarne, informują o ofiarach środków farmaceutycznych”.

W przeszłości ANSM wiele razy ostrzegała przed ryzykiem zachorowań na zatorowość płucną, ale nie miało to wpływu na ilość przepisywanych przez lekarzy pigułek antykoncepcyjnych. Tym razem Agencja, nie czekając na dodatkowe ekspertyzy i nadzwyczajne posiedzenie zarządu, oświadczyła, że przepisywanie pigułek trzeciej i czwartej generacji jest „przesadne, i być może, będą do tego upoważnieni tylko lekarze specjaliści, by w ten sposób zmniejszyć zażywanie tych ryzykownych środków”. Dyrektor ANSM, Dominique Maraninchi wyjaśnia: „Jeżeli nasze działania ostrzegające lekarzy nie wystarczą, by przepisywali je tylko w określonych okolicznościach, to trzeba będzie traktować te pigułki jako środek nadzwyczajny, a wówczas o ich przypisywaniu będą decydować jedynie specjaliści”.

Poinformował też, że „w obliczu wzrostu uzasadnionego zaniepokojenia dotyczącego pigułek, ANSM planuje porozumieć się bezpośrednio z ministerstwem

zdrowia...”. I przypomniał, że ostatnio ANSM ostrzegła o ryzyku związanego z używaniem preparatu 80 tys. lekarzy, domagając się od nich zmniejszenia częstotliwości jego przepisywania.

Agencja ma ocenić swoją zdolność do przeprowadzenia studiów farmakoepidemiologicznych dla określenia wpływu pigułek antykoncepcyjnych na globalną francuską sytuację sanitarną. Dyrektor ANSM zapewniał, że «gdyby się okazało, że ich konsumpcja jest zbyt duża i stwarza specjalnie wysokie ryzyko we Francji, to zostaną podjęte bardziej radykalne rozwiązania».

Decyzję ANSM pozytywnie ocenił Gérard Bapt, członek jej Rady Nadzorczej.

- Teraz, pigułki te mogą być przepisywane tylko sporadycznie, bo stwarzają dwa razy większe ryzyko niż poprzednio stosowane specyfiki. Trzeba jednak pójść znacznie dalej, włącznie nawet z wycofaniem ich z rynku. Zwłaszcza, że po poinformowaniu opinii publicznej o złożeniu do sądu pierwszych pozwów, można się spodziewać teraz lawiny takich wniosków, podobnie jak było to w przypadku Médiateur ».

Natomiast minister zdrowia, Marisol Touraine, zapowiedziała już we wrześniu, że francuska Kasa Chorych nie będzie zwracać kosztu zakupów wspomnianych pigułek, ale... dopiero od września 2013 r.! Decyzja ta została podjęta po zapoznaniu się z opinią Najwyższego Urzędu Zdrowia (HAS) wskazującej na „dwa razy częstsze ryzyko komplikacji zakrzepowo-żylnych u kobiet zażywających pigułki drugiej generacji”. W obliczu skarg, które trafiły do sądu, minister zmieniła decyzję oświadczaając 2 stycznia, że pigułki trzeciej i czwartej generacji nie będą refundowane już od 31 marca br.

We Francji od 1,5 do 2 mln. kobiet stosuje pigułki antykoncepcyjne. □



Z blogu red. Macieja Morawskiego – maciejmorawski.blox.pl



fot. A. Zawadzka

Dziennik 6 stycznia 2013

Czytelnik oburza się, że nic nie piszę o Gerardzie Depardieu, któremu Putin mocą dekretu przyznał rosyjskie obywatelstwo! Tak, Depardieu wściekł się na francuski rząd o podwyżkę podatku dla najbogatszych. Przyjął rosyjski paszport, pieje peany na cześć Rosji i jej prezydenta. Do tego, jak podkreśla się we Francji, Depardieu już w zeszłym roku złożył wizytę w Czeczeni i publicznie chwalił tamtejszego prezydenta Ramzana Kadyrowa, ostrożnie mówiąc „czło-

wieka silnej ręki”. Teraz zaś Depardieu wszem i wobec zapewnia, że Rosja jest wielką demokracją. Gdy idzie o mnie, to nie przywiązuje wielkiej wagi do wygłupów wielkiego aktora! Na prośbę czytelnika piszę o tej sprawie, choć w gruncie rzeczy uważam ją za raczej drugorzędną i nawet nieco śmieszną. Jak mówi jeden z mych paryskich przyjaciół: Depardieu ostatnio grał rolę Rasputina w filmowej koprodukcji francusko-rosyjskiej, zapewne nadmiernie się wczuł w postać tego dziwnego mnicha... Do tego jak słychać Depardieu „nie stroni od kieliszka”, a w Rosji nie brak mu partnerów do picia...

Nieco inny choć też w gruncie rzeczy mało znaczący problem,



Nancy: Msza św. w intencji Ojczyzny

Jan Kisielewicz

W niedzielę 9 grudnia 2012 o godz. 11. w Kościele Notre Dame de Bonsecours w Nancy, z inicjatywy Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP we Francji, została odprawiona Msza święta w intencji Ojczyzny, żołnierzy polskich poległych za Francję oraz wszystkich zmarłych kombatanów i byłych członków naszego Koła.

Eucharystia ta sprawowana była przez ks. Ryszarda Wątoraka z Polskiej Misji Katolickiej w Nancy, a uczestniczyli w niej przedstawiciele władz francuskich – radni Nancy Jean-Michel Berlemont i Claude Grandemange; korpusu dyplomatycznego RP - konsulowie: Czesław Bartela z Nancy i Mikołaj Kwiatkowski z Paryża; oraz poczty sztandarowe.

W krótkim słowie przed Mszą św. prezes Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP we Francji, Jean-Pierre Sakowicz przypomniał genezę tej pięknej tradycji: ponieważ „zapomnienie jest gorsze niż śmierć”. Związek, od swego powstania w 1928 roku, apeluje o odprawianie Mszy świętych, w intencji pokoju, we wszystkich polskich kościołach we Francji. Są one równocześnie modlitwą za żołnierzy polskich i francuskich, którzy oddali życie za swe ojczyzny w czasie pierwszej wojny światowej. Tradycja ta utrzymała się i po drugiej wojnie światowej – aż do 13 grudnia 1981, kiedy to w Polsce ogłoszono stan wojenny. W tym dniu dodano trzecią intencję mszalną: modlitwę o niepodległość Polski!

W miarę upływu lat, kościół Notre Dame de Bonsecours przyjął w swych murach tysiące osób: hierarchów i przedstawicieli władz cywilnych, poczty sztandarowe, rodaków z różnych stron świata, Francuzów odczuwających sympatię dla Polski, pragnących wyrazić swą obecnością, że przyjaźń polsko-francuska, solidarność między dwoma narodami i obowiązek pamięci nie są pustymi frazesami.

Po Mszy św., około godz. 12.45, w Merostwie Nancy, odbyło się okolicznościowe spotkanie przy lampce wina. Wszystkie wygłoszone przy tej okazji przemówienia kładły szczególny nacisk na historyczny wymiar związków polsko-francuskich, na nową jakość tych relacji w ramach Unii Europejskiej oraz na dobre perspektywy współpracy w licznych obszarach życia społecznego, gospodarczego i politycznego. □



Z blogu red. Macieja Morawskiego – maciejmorawski.blox.pl

to groźba Brigitte Bardot, że i ona weźmie rosyjski paszport, a to jeśli w zoo w Lyonie „uśpi” dwie słońce – Baby i Nepalchore na gruźlicę (owe słońce mogą ponoć zarazić zwiedzających). Z oświadczenia Brigitte Bardot wynika, że chce opuścić Francję, jeśli ta będzie się zmieniać w cmentarz dla zwierząt... Bardot jest wegetarianką i kieruje fundacją obrony praw zwierząt. (Gdy piszę o Brigitte Bardot przypomina mi się stary dowcip: Chruszczow rozmawia w Moskwie z tą piękną „Bardotką”. Mówi ona doń: pozwól obywatelom ZSRR udawać się zagranicę! Na to Chruszczow: oh kokietka, kokietka, chcesz tu zostać ze mną sama!). Co do Gerarda Depardieu, to odnotuję jeszcze,

że dziś „Journal du Dimanche” na pierwszej stronie ironicznie stwierdza: „Obeliks w kraju magicznej wódki...” (rzecz w tym, że Depardieu grał w filmie rolę Obeliksa – postaci z cyklu komiksów Asterix, Gala, który w młodości wpadł do kotła z... magicznym napojem dającym ogromną siłę). Sporo uwagi poświęca się tu także wizycie Depardieu u Putina, w dacy prezydenta w Soczi. Obserwatorzy przypuszczają, że Putin zamierza w pełni wykorzystać słynnego aktora dla swych celów propagandowych także i w Rosji. Wszak styl zachowania tego wielkiego aktora trafił wielu Rosjanom, swą bezpośredniością, do przekonania, jest im jakby bliski... □

Z okazji Święta Niepodległości w Paryżu i Aulnay

Polonijna wspólnota z Aulnay sous Bois (wschodnie przedmieścia Paryża), przy wsparciu finansowym ambasady RP we Francji, zaprosiła do Francji orkiestrę dętą muzyków bydgoskich Emband.

Koncerty tej renomowanej już orkiestry (liczne nagrody na wielu krajowych i międzynarodowych przeglądach), dyrygowanej przez pełną niespożytej energii Ewę Makulę, miały uświetnić 94 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Miały też przybliżyć ducha patriotyzmu młodzieży z paryskiej Szkoły Polskiej oraz jej filii, zawartego w przepięknych utworach patriotyczno-religijnych, składających się na repertuar orkiestry.

Pierwszy koncert miał miejsce w sobotę 17 listopada o godz. 14h00 w polskim kościele Św. Genowefy w Paryżu, korzystając z niezwykle gościnności parafii kierowanej przez księdza proboszcza Józefa Musiała. Warto przy okazji nadmienić, że w parafialnych salkach uczęszcza regularnie na zajęcia szkolne kilkaset dzieci i młodzieży, w ramach filii Szkoły Polskiej. To właśnie uczniowie tej szkoły wypełnili kościół i stanowili publiczność. Echo żywiołowo granego Mazurka Dąbrowskiego czy też Marsylianki rozeszło się chyba po całej XVI dzielnicy Paryża. Następne utwory stanowiły niejako przekrój historii narodu

i państwa polskiego, począwszy od Bogurodzicy, poprzez Warszawiankę i skończywszy na Marszu Pierwszej Brygady. Ksiądz Józef, dziękując orkiestrze wyróżnił szczególnie dwa utwory: Laudate Dominum oraz Alleluja Haendla, podkreślając jednocześnie, że była to dla niego prawdziwa uczta duchowa.

Drugi koncert odbył się dwie godziny później w kościele św. Józefa w Aulnay sous Bois, gromadząc głównie, podobnie jak w Paryżu, młodzież z tutejszej filii Szkoły Polskiej, do której uczęszcza 150 dzieci i młodzieży. Wśród publiczności byli też oczywiście paraftanie, a pośród nich nie mogło zabraknąć proboszcza polskiej parafii, księdza prowincjała Jana Ciągło SChr. i towarzyszącego mu wikariusza, księdza Zbigniewa Wcisło SChr. Na koncercie była również obecna przedstawicielka władz miejskich, pani Sino – zastępca mera do spraw oświaty i kultury. Pani wice-mer podkreślała bogaty i piękny repertuar oraz gratulowała wysokiego poziomu orkiestry. Dużej porcji wzruszeń dostarczyła starszej części publiczności wiązanka pieśni żołnierskich. Jeden z parafian powiedział

po koncercie, że przypomniaty mu one jego ojca, weterana wojny bolszewickiej w 1920 roku oraz Powstania Warszawskiego, który nauczył go w młodości wiele z tych pieśni.

Naturalnym przedłużeniem koncertu w Aulnay sous Bois, była animacja dwóch niedzielnych Mszy Św., najpierw w języku polskim a później w języku francuskim. Przepiękne pieśni liturgiczne, takie jak: Chrystus wodzem, Przyjdź Duchu Św., Panie dobry jak chleb, Abba Ojcze, śpiewane przez wiernych, przy akompaniamencie orkiestry dętej, były szczególną formą modlitwy i udziału w Eucharystii. Donośnie zaśpiewane na koniec Mszy Boże coś Polskę, było zarazem podziękowaniem Wszechmogącemu za powtórne obdarowanie nas Polaków, tak długo wyczekiwaną niepodległością. Obyśmy umieli cieszyć się jak najdłużej z tego daru wolności i umiejętnie z niego korzystać, kierując się słowami poety, który nawoływał, że Ojczyzna to jest nasz wspólny, zbiorowy obowiązek.

„...Ojczyznę wolną pobłogostaw Panie” □

Czesław Noster

zjęćca: Karolina Noster, Zbigniew Adamek.



Związek Bractw Różańcowych we Francji

Zaprasza na doroczny optatek, który odbędzie się w sobotę 26 stycznia 2013 roku w sali parafialnej obok Kościoła Millenium w Lens o godzinie 14⁰⁰.

Cena przygotowanego poczęstunku 8 € od osoby. Jeszcze raz serdecznie zapraszamy.

Stanisława Napora – Sekretarka Związku

Pielgrzymka do Ziemi Świętej w Roku Wiary: 12 - 23 kwietnia 2013

Odpowiadając na apel Cjca Świętego Benedykta XVI, Polska Misja Katolicka organizuje Pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

Sięgamy do samych korzeni naszej Wiary, kiedy stajemy w miejscach, gdzie Pan Jezus się narodził, gdzie żył, gdzie nauczał, gdzie umarł i gdzie zmartwychwstał! Betlejem, Jerozolima, Jerycho, Nazaret, Kana, Genezaret, Kafarnaum, Góra Tabor i Góra Karmel. **Koszt pielgrzymki 1375 €** (obejmuje: przelot, transfery, hotele, trzy posiłki dziennie, wstępy i ubezpieczenie).

Jako, że liczba miejsc jest ograniczona, udział w Pielgrzymce zależy od kolejności zgłoszeń. Zapisy w Polskiej Misji Katolickiej: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 37 (podając dane osobowe: nr paszportu, adres, telefon, e-mail i wpłacając kwotę 500 € - czek wystawiamy na „Aumonerie Polonaise” z dopiskiem: „Ziemia Święta 2013”). □



Śladami Jana Pawła II

– wycieczka Francuskiego Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II.



21 września 2012 u ks. kardynała Dziwisza

Pięknego wrześniowego poranka spotkaliśmy się w trzydziestkę na lotnisku Roissy, aby odlecieć do Krakowa i Lwowa, na zaproszenie księdza arcybiskupa Mokrzyckiego, drugiego osobistego sekretarza Jana Pawła II przez ostatnie 7 lat jego pontyfikatu oraz przez pierwsze 2 lata pontyfikatu Benedykta XVI. Nasza wycieczka, znakomicie przygotowana przez Floriana Załuskiego, odpowiedzialnego za organizację wyjazdów, zaczęła się od odwiedzenia południowo-wschodniego zakątka Polski. Odkryliśmy pełne uroku miasta: Tarnów, Przemyśl, Sanok, gdzie zwiedziliśmy największy w Polsce skansen. Zobaczyliśmy przepiękne pałace z zespołami parkowymi w Krasicy i w Łańcucie. Zamek w Łańcucie to dawna twierdza, przekształcona w XVII wieku w cudowną magnacką rezydencję przez znaną arystokratyczną rodzinę Lubomirskich. Zwiedziliśmy również hutę szkła oraz muzeum wódki Polmos w Krośnie. W końcu główny cel naszej wycieczki, Kraków i Lwów, obydwa miasta wpisane na światową listę dziedzictwa UNESCO.

Kraków często nazywany jest „matą Florencją”, w uznaniu jego bardzo bogatego dziedzictwa artystycznego. Zwiedziliśmy oczywiście Zamek Królewski na Wawelu, Rynek Główny ze wspaniałymi Sukiennicami, malutkim a zarazem najstarszym kościołem Św. Wojciecha, wieżę ratuszową oraz Bazyliką Mariacką.

Mogliśmy również zobaczyć przemysłową dzielnicę – Nową Hutę, miasto stalinowskie, w którym wiele lat później, dzięki uporczywości i głębokiej wierze jego mieszk-

kańców, został zbudowany kościół. Przyczynił się do tego ówczesny arcybiskup Krakowa kardynał Karol Wojtyła, który wielokrotnie odprawiał Mszę św. na niezabudowanym jeszcze terenie, „zajmując” niejako plac pod kościół.

W programie zwiedzania było również Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach oraz budowane jeszcze Centrum Jana Pawła II – „Nie lękajcie się”, którego inicjatorem był obecny kardynał Krakowa, Stanisław Dziwisz. Po beatyfikacji Jana Pawła II, płyta z jego grobu w Watykanie została przeniesiona właśnie do tutejszego Centrum.

W dalszej części wycieczki odkryliśmy Lwów, stolicę Galicji i Wołynia. W centrum miasta piękna aleja Wolności zaprowadziła nas do wspaniałego teatru, opery Ivana Franko, i dalej do rynku z ratuszem i budynkami wywodzącymi się z XVI wieku. W jednym z nich mogliśmy podziwiać cudowne ikony. Spacerując po przyległych uliczkach spotyka się w tym jakże wciąż polskim mieście liczne kościoły, gdzie odprawiane są nabożeństwa w wielu obrządkach współistniejących we Lwowie.



W kaplicy Centrum „Nie lękajcie się,” przy płycie z grobu Jana Pawła II

W obydwu miastach mieliśmy wyjątkowe spotkania z osobistymi sekretarzami Jana Pawła II. W Krakowie, mieście, którego był arcybiskupem i kardynałem, zanim został wybrany papieżem, zostaliśmy przyjęci przez kardynała Dziwisza, pierwszego osobistego sekretarza arcybiskupa. Przyjął nas w pięknym salonie ze słynnym już „papieskim oknem”, z którego pozdrowiał tłumy wiernych Jan Paweł II podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny. Obecnie okno to jest zastąpione beatyfikacyjnym portretem papieża, pokazanym po raz pierwszy w Rzymie podczas uroczystości beatyfikacyjnych.

W swoim przemówieniu kardynał Dziwisz mówił o Centrum Jana Pawła II w budowie, którego uroczysta konsekracja przewidziana jest na 23 czerwca 2013 r. Przy okazji Gospodarz zapraszał wszystkich mogących udać się na tę uroczystość. Następnie błogostawił nam, rozdając pamiątkowe obrazki i zapraszając do przejścia do tutejszej kaplicy. W czasie modlitwy wspomnieliśmy wszystkie intencje Fundacji, w szczególności Joli Vidart, Jana Koniecznego i Henri Gautier.

Lwów jest archidiecezją metropolitalną obrządku łacińskiego, utworzoną 28 sierpnia 1412 roku przez papieża Grzegorza XII, po przeniesieniu do miasta siedziby prymasowskiej. To właśnie z okazji 600-lecia tego wydarzenia, arcybiskup Mokrzycki zaprosił nas do Lwowa i odprawił Mszę św. w intencji Fundacji. Z okazji tej Eucharystii dotychczas do nas, pracujący w Warszawie Jan Roman Potocki, bratanek hrabiny Hubert d'Ornano. Nie mogąc dotrzeć do nas we Lwowie, choć bardzo tego pragnęła, poprosiła krewnego, aby ją reprezentował podczas oficjalnych uroczystości w arcybiskupstwie. Po Mszy św. spotkaliśmy się wszyscy na kolacji w ośrodku dla kleryków. Nazajutrz Ks. Arcybiskup otworzył dla nas Pałac Arcybiskupi, zwrocony niedawno przez władze ukraińskie, a będący aktualnie w trakcie renowacji. Jest ona możliwa dzięki finansowej hojności światowej Polonii. Państwo Hubert d'Ornano także się do tego przyczyniają. □

Christiane Méalin
(tłum. z francuskiego Czesław Noster)



Z ks. arcybiskupem Mokrzyckim w kaplicy Seminarium we Lwowie

• **Dowóz
MATERIAŁÓW** TEL.
06 21 36 32 09

• **Wywóz
GRUZU**



snb@entreprisedemolition.fr

GŁOS KATOLICKI

PRZYJACIELE

Ks. Plewczyński Wojciech -	100€
Mr Popielski Stanisław -	70€
Mr Baczkowski Marian -	70€
Mme Sosnowska Maria -	120€
Mme Blachon Małgorzata -	100€
Mr Śliwa Jan -	70€
Mr Pomietlarz Jean -	70€
Mr Ciechelski Miron -	70€
Mr Kukuła Roman -	70€
Mr Porębski Paweł -	170€
Mme Radziszewska Anna -	70€
Mr Kamiński Jacques -	70€
Mr Hudziak Edward -	70€
Mr Mme Kasam Adam i Maria -	70€
Mr Mme Grocholski Andrzej -	100€
Mr Konieczny Zygmunt -	500 €
Mr Tomkiewicz Edward -	70€
Mr et Mme Łucki Stanisław i Anna -	70€
Mme Frąckowiak-Sene Małgorzata -	70€
Siostry Urszulanki -	100€

Dalsza część Listy Przyjaciół będzie się ukazywać w kolejnych numerach GK Czytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „Prenumeratą Przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

Rozliczenia księgowe. 07 60 74 90 98



Grupy rodzinne Al-Anon
Nadzieja dla krewnych i przyjaciół alkoholików

AL-ANON – GRUPA „ŚWIATEŁKO”

jest wspólnotą kobiet i mężczyzn na życie których wpływa picie alkoholu **członka rodziny lub bliskiej osoby.**

Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem. Jeśli masz kochaną osobę, której picie powoduje poważne problemy, będziesz serdecznie witany na naszych spotkaniach. Nie mamy powiązań z żadnym wyznaniem wiary, nie mamy żadnych zobowiązań prawnych, składek ani wpisowego. Dzielimy się wzajemnie naszym doświadczeniem, siłą i nadzieją. Twój postęp może się dokonać według twój własnego sposobu i tobie właściwego tempa. My tylko zachęcamy, abys wziął udział w naszej wspólnej sprawie.

Spotkania odbywają się **W KAŻDY CZWARTEK o godz. 20⁰⁰**

W salce obok kościoła polskiego św. Genowefy 18 rue Claude Lorrain, 75016 Paris (M° Exelmans) **ANONIMOWOŚĆ JEST PODSTAWOWĄ ZASADĄ AL-ANON**



UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 1 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,7 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 6 € („szukam pracy” – 4 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi -1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9–12h30 i 15–18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr



☎ 0684068644
✉ d.t.bat@neuf.fr

PRACE BUDOWLANE I REMONTOWE

Przedsiębiorstwo założone przez Dariusza Makockiego,
doświadczenie w zawodzie od 1996 roku

60, RUE DE MEAUX, 60300 SENLIS

Paris Polonia



Oferuje:

- Pomoc w wypełnianiu formularzy: PIT, CAF, Pôle Emploi, impôts, HLM
- Redagowanie i tłumaczenia w językach: Polski, Francuski, Angielski
- Usługi dla przedsiębiorców (auto-entrepreneur): zgłaszanie działalności i zakładanie firmy, prowadzenie księgowości, przygotowanie faktur i devis, projektowanie i realizacja stron Internetowych, druk wizytówek...

Jesteśmy dostępni wieczorami i w weekendy.

Kontakt: tel. 06 13 23 63 18; e-mail: paris.polonia@gmail.com

KOSMETYCZKA – MARTA. T. 06.68.50.02.58.



W3ATELIER
Usługi informatyczne

8 lat na rynku francuskim
690 zadowolonych stałych klientów
Profesjonalnie w dobrej cenie

Tel : 06 25 05 38 62
mail : info@w3atelier.fr

naprawa komputerów
(PC/Windows, Mac)

logo, wizytówki,
strony internetowe

rozwiązania dla firm
(programy do devis i faktur)

sieci komputerowe
(ethernet RJ45, wifi, VPN),
alarmy



Grupy rodzinne Al-Anon
Nadzieja dla krewnych i przyjaciół alkoholików

Al-Anon jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby.

Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.

Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godzinie 20
(w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu – metro: Concorde)

Grupa Alateen spotyka się w drugi i ostatni wtorek każdego miesiąca o **godz. 20**

Anonimowość jest podstawową zasadą Al-Anon. Czekamy na Ciebie!

Tel: 06 26 45 56 46

Bilety autokarowe i samolotowe

Janosik SINDBAD

**PARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.**

**WYJAZDY DO POLSKI 7 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:
14³⁰ - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,
16⁰⁰ - reszta Polski; w sumie 120 miast.**

Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski

BIURO TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

Wędliny, ciasta,
alkohole, nabiał,
słodczyce, gazety,
artykuły góralskie.



Zapraszamy
od wtorku do soboty:
11⁰⁰-20⁰⁰
niedziela: 11⁰⁰-15⁰⁰

● **COMME EN POLOGNE** ●

POLSKI SKLEP SAMOBSŁUGOWY | RESTAURACJA

Paryż XVIII^{ème} - 9, rue Pierre Ginier

(metro: La Fourche lub Place de Clichy); tel. 01.44.70.98.81 lub 06.98.39.13.06

**LE CINQUIÈME
CRAYON**

Projektowanie graficzne
www.CinquiemeCrayon.eu

Zadbamy o profesjonalny wizerunek Twojej firmy!

Strony www, środki komunikacji, druk wielkoformatowy...



PRZEPROWADZKI WE FRANCJI PRZEWÓZ PACZEK, MEBLI TOWARÓW DO POLSKI

- wynajem auta osobowego z szoferem
- dowóz na lotnisko (ceny do uzgodnienia)

TE-MAR e-mail: temar1978@gmail.com; 06 68 03 50 45

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.

ArtyDOM

Construction &
Rénovation de A à Z



FIRMA
BUDOWLANA

tel. 06 86 35 75 73

1, place Saint-Maurice
60300 Senlis

contact@artydom.com



Paweł Bednarczyk

Tel. 06.50.85.01.61

e-mail: bednar84@gmail.com

www.republika.pl/pomoc_komputery

- NAPRAWA, PROGRAMOWANIE
- USUWANIE WIRUSÓW
- ODZYSKIWANIE DANYCH
- KONSERWACJA KOMPUTERA
- SKŁADANIE KOMPUTERÓW NA ZAMÓWIENIE
- PROJEKTY WIZYTÓWEK, ULOTEK
- ITP.

TŁUMACZENIA – KONSULTACJE PRAWNE

**S. Bocianowski - dr Prawa Międzynarodowego
SPECJALISTA PRAWA POLSKIEGO
Ekspert Sądowy – Tłumacz Przysięgły**

105 bis, Bd de Grenelle, 75015 Paryż

Tel/fax : 01 43 06 00 70, 06 17 98 60 20, e-mail: bocianowski@sfr.fr

Sprawy małżeńskie, administracyjne, emerytalne,
spadkowe, nieruchomości itp. w Polsce i we Francji.

✿ **WYWÓZ GRUZU. TRANSPORT. 120€ – 60€!**
T. 06.20.03.34.85

✿ **Luxsus** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. 06 62 75 50 06; 01 42 38
63 20; (00 48 12) 284 12 50!

✿ **KOREPETYCJE Z FRANCUSKIEGO.**
nauczycielka dyplomowana w Paryżu. Tel. 06 89 71 15 79;
e-mail: abaginska3@gmail.com

Dr Danuta Baranowicz-Schouker
chirurgien-dentiste
33, rue Poissonnière – 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle
tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15
(mówimy po polsku)

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60
udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...
Poradnictwo legalne

**GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

Tygodnik polski za granicą
(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)

N° 3 (2485): 20.1.2013

Commission paritaire N°: 0515 G 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) – tél. 01 55 35 32 32
Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż – Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, s. Natanaela Modzelewska.

Druk (Imprimerie): INDICA – 2, rue du 19 mars 1962 – 28630 Le Coudray; tel. 02 37 88 18 81.

Abonnement (Abonement): 1 rok (1 an) – 56,60 €, pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku (soumis à l'impression): 9.01.2013

Inf. o prenumeracie na str. 3

PONIEDZIAŁEK 21 STYCZNIA

7¹⁵ - Informacje 7³⁵ - Mocni w wierze 8⁰⁰
- Octava dies 8³⁰ - Tak mówi Amen 8³⁵ - Wieś
to też Polska 9⁵⁰ - Felieton 10⁰⁰ - By odno-
wić oblicze ziemi 11¹⁰ - Św. na każdy dzień
11¹⁵ - Jak my to widzimy 11⁴⁵ - By odnowić
oblicze ziemi 12⁴⁵ - Św. na każdy dzień 12⁵⁰
- Koncert życzeń 14¹⁵ - Św. na każdy dzień
15⁴⁵ - Tak mówi Amen 15⁵⁵ - Św. na każdy
dzień 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Savoir vivre
16³⁰ - Tydzień z Ziemi Św. 16⁵⁰ - Reportaż(2)
17⁴⁵ - Informacje 18⁰⁰ - Spotkanie Rodziny
RM 21⁰⁰ - Apel Jasnogórski 21²⁰ - Informa-
cje 21⁴⁰ - Polski punkt widzenia 22⁰⁵ - Świat
w obrazach 22¹⁰ - Reportaż

WTOREK 22 STYCZNIA

7¹⁵ - Informacje 7³⁵ - Polski punkt widze-
nia 8⁰⁰ - Reportaż 8³⁰ - Tak mówi Amen 8³⁵
- Muzyczne drogowskazy 9²⁵ - Savoir vivre
9⁴⁵ - Św. na każdy dzień 10⁰⁰ - Rozmowy
niedok. 11¹⁰ - Św. na każdy dzień(3) 15⁰⁰
- Z wędką nad wodę 15⁴⁵ - Tak mówi Amen
15⁵⁵ - Św. na każdy dzień 16⁰⁰ - Informacje
16¹⁰ - Aktualności WSKSiM 16¹⁵ - Kalejdo-
skop młodych 16⁴⁵ - Św. na każdy dzień 17⁰⁰
- Program poradnikowy 17²⁵ - Św. na każdy
dzień 17³⁰ - Reportaż 18⁰⁰ - Anioł Pański
18¹⁵ - Rozmowy niedok. 19³⁰ - Dla dzieci
20²⁰ - Różaniec 20⁵⁰ - Felieton 21⁰⁰ - Apel
Jasnogórski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski
punkt widzenia 22⁰⁵ - Świat w obrazach
22¹⁰ - Reportaż

ŚRODA 23 STYCZNIA

7¹⁵ - Informacje 7³⁵ - Polski punkt widze-
nia 8⁰⁰ - Dla dzieci 8²⁰ - Felieton 8³⁰ - Tak
mówi Amen 8³⁵ - Program poradnikowy 9⁰⁰
- Reportaż 10²⁰ - Św. na każdy dzień 10³⁰
- Audycja generalna 14²⁵ - Św. na każdy

dzień 15⁴⁵ - Tak mówi Amen 15⁵⁵ - Św. na
każdy dzień 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Na zdro-
wie 16³⁰ - Pasjonaci 16⁵⁵ - Św. na każdy
dzień 17⁰⁰ - Po stronie prawdy 18⁰⁰ - Anioł
Pański 18¹⁵ - Rozmowy niedok. 19²⁵ - Św.
na każdy dzień 19³⁰ - Dla dzieci 20²⁰ - Róża-
niec 20⁵⁰ - Felieton 21⁰⁰ - Apel Jasnogórski
21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski punkt widze-
nia 22⁰⁵ - Świat w obrazach 22¹⁰ - Reportaż

CZWARTEK 24 STYCZNIA

7¹⁵ - Informacje 7³⁵ - Polski punkt widzenia
8⁰⁰ - Dla dzieci 8²⁵ - Tak mówi Amen 8³⁰ - Na
zdrowie 8⁵⁵ - Pasjonaci 9²⁵ - 7 sakrament
9⁴⁵ - Św. na każdy dzień 9⁵⁰ - Felieton 10⁰⁰
- Rozmowy niedok. 11¹⁰ - Św. na każdy dzień
11¹⁵ - Po stronie prawdy 15⁴⁵ - Tak mówi
Amen 15⁵⁵ - Św. na każdy dzień 16⁰⁰ - Infor-
macje 16¹⁰ - Z wędką nad wodę 16⁵⁵ - Św. na
każdy dzień 17⁰⁰ - Na tropie 17³⁰ - Reportaż
17⁵⁵ - Św. na każdy dzień 18⁰⁰ - Anioł Pański
18¹⁵ - Rozmowy niedok. 19³⁰ - Dla dzieci
20²⁰ - Różaniec 20⁵⁰ - Felieton 21⁰⁰ - Apel
Jasnogórski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski
punkt widzenia 22⁰⁵ - Świat w obrazach
22¹⁰ - Uniwersytet Biblijny

PIĄTEK 25 STYCZNIA

7¹⁵ - Informacje 7³⁵ - Polski punkt widzenia
8⁰⁰ - Dla dzieci 8³⁰ - Tak mówi Amen 8³⁵ -
Z wędką nad wodę 9²⁰ - Św. na każdy dzień
9²⁵ - Na tropie 9⁵⁰ - Felieton 11¹⁰ - Św. na
każdy dzień 11¹⁵ - Wyptyń na głębię 14²⁵
- Św. na każdy dzień 15⁴⁵ - Tak mówi Amen
15⁵⁵ - Św. na każdy dzień 16⁰⁰ - Informa-
cje 16¹⁰ - Porady medyczne 16⁴⁰ - Program
jeździecki 17⁰⁰ - Jazda próbna 17³⁰ - Repor-
taż 17⁵⁵ - Św. na każdy dzień 18⁰⁰ - Anioł
Pański 18¹⁵ - Rozmawiaj swobodnie 19⁰⁰
- W Namiocie Słowa 19³⁰ - Dla dzieci 20²⁰

- Różaniec 20⁵⁰ - Felieton 21⁰⁰ - Apel Jasno-
górski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski punkt
widzenia 22⁰⁵ - Świat w obrazach 22¹⁰
- Wykład naukowy

SOBOTA 26 STYCZNIA

7¹⁵ - Informacje 7³⁵ - Polski punkt widze-
nia 8⁰⁰ - Dla dzieci 8²⁵ - Tak mówi Amen
8³⁰ - Porady medyczne 9⁰⁰ - Rozmawiaj
swobodnie 11⁰⁰ - Św. na każdy dzień
11⁰⁵ - Felieton 11³⁰ - Jazda próbna 12⁰⁰
- W Namiocie Słowa 14⁴⁵ - Św. na każdy
dzień 14⁵⁰ - 7 sakrament 15²⁰ - Tak mówi
Amen 15³⁰ - Koncert życzeń 16⁰⁰ - Infor-
macje 16¹⁰ - Muzyczne drogowskazy 17⁰⁰
- Sanktuaria Polskie 17²⁵ - Św. na każdy
dzień 17³⁰ - Reportaż 18⁰⁰ - Anioł Pański
18¹⁵ - Rozmowy niedok. 19³⁰ - Dla dzieci
20²⁰ - Różaniec 20⁵⁰ - Zaczepnij ze źródła
21⁰⁰ - Apel Jasnogórski 21²⁰ - Informacje
21⁴⁰ - Polski punkt widzenia 22⁰⁵ - Świat
w obrazach 22¹⁰ - Mocni w wierze

NIEDZIELA 27 STYCZNIA

7¹⁵ - Informacje 7³⁵ - Polski punkt widzenia
8⁰⁰ - Spotkanie z M. Buczek 8³⁰ - Tak mówi
Amen 8³⁵ - Koncert życzeń 9⁰⁵ - Św. na każdy
dzień 9¹⁵ - Przegląd Tygodnika Niedziela
9²⁰ - Zaczepnij ze źródła 9³⁰ - Msza Św.
10³⁰ - 7 sakrament 11⁰⁰ - Kropelka rado-
ści 11³⁰ - Dla dzieci 11⁵⁵ - Św. na każdy
dzień 12⁰⁰ - Anioł Pański 12²⁰ - Wieś to
też Polska 13³⁵ - By odnowić oblicze ziemi
15⁴⁵ - Tak mówi Amen 15⁵⁵ - Św. na każdy
dzień 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Koncert życzeń
17³⁰ - Reportaż 18⁰⁰ - Anioł Pański 18¹⁵
- Rozmowy niedok. 19³⁰ - Dla dzieci 20²⁰
- Różaniec 20⁵⁰ - Felieton 21⁰⁰ - Apel Jasno-
górski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Octava Dies
22¹⁰ - Jak my to widzimy. □

TV Trwam: ul. Św. Józefa 23/35; 87-100 Toruń

Konkurs Roku Wiary dla młodzieży - „Katechizm Kościoła Katolickiego”.

Polska Mi. ja Katolicka oganiza je „Konkurs Roku Wiar y dla młodzieży” z znu jomości „Katechizmu Kościoła Katolickiego” - w 20. rocznicę jego ogłoszenia. Tekst można znaleźć na stronie internetowej.

I Nagroda - Udział w Światowych Dniach Młodzieży w Brazylii, II Nagroda - Pielgrzymka do Fatimy, III Nagroda - Pielgrzymka do Rzymu.

Rozstrzygnięcie „Konkursu Roku Wiar dla Młodzieży” - 11 maja 2013 podczas 138 Pielgrzymki do Lourdes, na podstawie odpowiedzi na pytania quizu: trzeba będzie wybrać prawidłową odpowiedź z czterech podanych możliwości.

W Konkursie mogą brać udział młodzi należący do Polskiej Misji Katolickiej we Francji (do 35 roku życia). Udział jest grati-
sowy. Zgłoszenia prosimy kierować do: PMK, na adres: ks.krystian.gawron@gmail.com do 30 kwietnia 2013 r. □

**Konkurs Roku Wiary - „Lumen Gentium”**

W 50. rocznicę roz poczęcia Soboru Waiykańskiego II Polska Mi. ja Katolicka we Fran. ji oganiza je „Konkurs Roku Wiar y” z znu jomości konsylytu, ji do gmaiyczn j o Kościele „Lumen Gentium” tegoż Soboru. Tekst można znaleźć na stronie internetowej.

I Nagroda - Pielgrzymka do Ziemi Świętej; II Nagroda - Pielgrzymka do Fatimy; III Nagroda - Pielgrzymka do Lourdes.

Rozstrzygnięcie „Konkursu Roku Wiary” - 10 maja 2013 podczas 138 Narodowej Pielgrzymki do Lourdes, na podstawie odpo-
wiedzi na pytania quizu: trzeba będzie wybrać prawidłową odpowiedź z czterech podanych możliwości. W „Konkursie Roku
Wiary” mogą brać udział dorośli świeccy należący do Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Udział w konkursie jest gratisowy.
Zgłoszenia prosimy kierować do: Polskiej Misji Katolickiej na adres: ks.krystian.gawron@gmail.com - do 30 kwietnia 2013 r. □





UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

21 – 27 stycznia 2013

PONIEDZIAŁEK 21 STYCZNIA

6¹⁰ Gliwickie lata Tadeusza Różewicza – dokument 7⁰⁵ Z archiwum Filмотeki Narodowej 7²⁵ Przygrywka – serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Tygodnik.pl 11³⁰ Pogoda.pl 11³⁵ Galeria – serial 12⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Polonia w Komie 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Siła wyższa – serial 13⁴⁵ Salon Polonii 14²⁵ Skarby nieodkryte – teleturniej 14⁵⁵ Węgierski łącznik – reportaż 15³⁰ Złotopolscy – telenowela 16⁰⁰ Z archiwum Filмотeki Narodowej 16²⁰ Jak to działa – magazyn 16⁵⁰ Galeria – serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Okrasa łamie przepisy – magazyn 18²⁵ Naszaarmia.pl 18⁵⁰ Cafe Historia 19¹⁵ Barwy szczęścia – serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda.pl 20⁵⁰ Londyńczycy II – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Polonia 24 22³⁰ Pogoda.pl 22⁴⁵ Tygodnik Gospodarczy 23²⁰ Tomasz Lis na żywo 0²⁰ Naszaarmia.pl 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁵ Przygrywka – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK 22 STYCZNIA

6⁰⁵ Tygodnik Kulturalny 6⁵⁵ Słownik polsko@polski 7²⁵ Rodzina Leśniewskich – serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Polonia 24 11³⁰ Pogoda.pl 11³⁵ Galeria – serial 11⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Polonia w Komie 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Czas honoru – serial 13⁴⁵ Kanat Audytywny – koncert 14⁴⁵ Tomasz Lis na żywo 15⁴⁵ Złotopolscy – telenowela 16¹⁵ Tygodnik Gospodarczy 16⁵⁰ Galeria – serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Gliwickie lata T. Różewicza – dokument 18⁵⁵ Informacje kulturalne 19¹⁵ Barwy szczęścia – serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda.pl 20⁵⁵ Ojciec Mateusz – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Polonia 24 22³⁰ Pogoda.pl 22⁵⁰ Kanat Audytywny – koncert 23⁵⁰ Hala odlotów 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁵ Rodzina Leśniewskich – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA 23 STYCZNIA

6⁰⁵ Kultura Głupcze 6⁴⁵ Notacje – dokument 7⁰⁵ Wilnoteka – magazyn 7²⁵ Sześć milionów sekund – serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Polonia 24 11³⁰ Pogoda.pl 11³⁵ Wszystko przed nami – telenowela 12⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Polonia

w Komie 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Londyńczycy II – serial 13⁴⁵ Kabaretowy Klub Dwójki 14⁵⁰ Informacje kulturalne 15⁰⁵ Zaczęły gwiazdy 15⁴⁰ Złotopolscy – telenowela 16⁰⁵ Kultura Głupcze 16⁵⁰ Wszystko przed nami – telenowela 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Benefis 18⁵⁵ Wilnoteka – magazyn 19¹⁵ Barwy szczęścia – serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda.pl 20⁵⁰ Warto kochać – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Polonia 24 22³⁰ Pogoda.pl 22⁴⁵ Kabaretowy Klub Dwójki 23⁴⁵ Operacja życie – dokument 0¹⁵ Węgierski łącznik – reportaż 0⁴⁵ Wszystko przed nami – telenowela 1¹⁵ Sześć milionów sekund – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK 24 STYCZNIA

6⁰⁵ Kocham Kino – magazyn 6³⁵ Jak to działa – magazyn 7⁰⁵ Cafe Historia 7²⁵ Tajemnica Sagali – serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Polonia 24 11³⁰ Pogoda.pl 11³⁵ Wszystko przed nami – telenowela 12⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Polonia w Komie 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość – serial 13⁴⁵ XIII Mazurska Noc Kabaretowa 14⁴⁵ Operacja życie – dokument 15¹⁵ Mam przepis na pielgrzymowanie – dokument 15⁴⁵ Złotopolscy – telenowela 16¹⁰ Kocham Kino – magazyn 16⁵⁰ Wszystko przed nami – telenowela 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Biesiada włotka – koncert 18⁵⁵ Informacje kulturalne 19¹⁵ Barwy szczęścia – serial 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda.pl 20⁵⁵ Oficerowie – serial 22⁰⁰ Polonia 24 22³⁰ Pogoda.pl 22⁴⁵ Nowa – serial 23⁴⁵ August o sobie – dokument 0⁴⁵ Wszystko przed nami – telenowela 1¹⁵ Tajemnica Sagali – serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK 25 STYCZNIA

6¹⁰ Warto kochać – serial 7⁰⁰ Kościół a demokracja – reportaż 7³⁰ Serial animowany 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Polonia 24 11³⁵ Pogoda.pl 11³⁵ Dwie strony medalu – serial 12⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Polonia w Komie 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość – serial 13⁵⁰ Program rozrywkowy 14²⁵ August o sobie – dokument 15²⁰ Złotopolscy – telenowela 15⁵⁵ Hala odlotów 16⁵⁰ Dwie strony medalu – serial 17²⁰ Polo-

nia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Program rozrywkowy 18⁵⁵ Ex Libris – magazyn 19¹⁵ Barwy szczęścia – serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda.pl 20⁵⁵ Na dobre i na złe – serial 22⁰⁰ Polonia 24 22³⁰ Pogoda.pl 22⁴⁵ To ja złodziej – komedia 0³⁰ Polonia w Komie 0⁴⁵ Dwie strony medalu – serial 1¹⁵ Serial animowany 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA 26 STYCZNIA

6³⁵ Złotopolscy(5) – telenowela 8⁵⁵ Polonia 24 9²⁵ Pogoda.pl 9⁴⁰ Serial 10³⁵ Załoga Eko – magazyn 11⁰⁵ Czterej pancerni i pies – serial 12²⁰ Pamiętaj o mnie 12⁴⁰ Ojciec Mateusz – serial 13³⁰ Maktowicz w podróży – magazyn 14⁰⁰ Na dobre i na złe – serial 15⁰⁰ Ręka fryzjera – dokument 15⁵⁵ Kulturalni PL – magazyn 17⁰⁰ Słownik polsko@polski 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Polonia w Komie 17⁵⁵ M jak miłość – serial 18⁵⁰ XIII Mazurska Noc Kabaretowa 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁰ Sport 20³⁰ Pogoda.pl 20⁴⁵ Czas honoru – serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Polonia 24 22²⁰ Pogoda.pl 22³⁰ Dom – serial 0¹⁵ Słownik polsko@polski 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 27 STYCZNIA

6⁰⁰ Galeria(2) – serial 6⁵⁵ Wszystko przed nami(2) – telenowela 7⁵⁰ Dwie strony medalu – serial 8¹⁵ Polonia w Komie 8²⁵ Polonia 24 8⁴⁵ Pogoda.pl 9⁰⁰ Mam przepis na pielgrzymowanie – dokument 9²⁵ Panna z mokrą głową – serial 10⁰⁰ Ziarno 10³⁰ Trzecia granica – serial 11³⁰ Pamiętaj o mnie 11⁵⁰ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 12⁴⁵ Pod Tatrami – magazyn 13⁰⁰ Msza św.- kościół Podwyższenia Krzyża w Czarnej 14²⁰ Biesiada studencka 15²⁰ Okrasa łamie przepisy – magazyn 15⁵⁰ Dzika Polska – serial 16²⁰ Skarby nieodkryte – teleturniej 16⁵⁰ Salon Polonii 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ M jak miłość – serial 18⁵⁰ Program rozrywkowy 19¹⁵ Zaczęły gwiazdy 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁰ Sport 20³⁰ Pogoda.pl 20⁴⁵ Siła wyższa – serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Tygodnik.pl 22³⁰ Pogoda.pl 22⁴⁵ Biesiada studencka 23⁵⁰ Salon Polonii 0²⁵ Mam przepis na pielgrzymowanie – dokument 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości. □

Dzień Babci!

*Zadzwoń do Niej
z życzeniami!*



 **i-Mat.pl**
materiały budowlane

Detaliczny i hurtowy obrót
materiałami budowlanymi

www.i-mat.pl

*Wahasz się przy wyborze produktu
– wybierz produkt polski*
NAJLEPSZA OFERTA NA TERENIE FRANCJI

tel. +33 620 115 387
tel. +48 515 276 023
tel/fax +48 17 22 70 299
e-mail: i-mat@o2.pl

